

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

APELACJA B. WIĘZNIÓW BRZESKICH

Jak polemizują obrońcy z wywodami wyroku skazującego

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj obrońcy b. więźniów brzeskich zgłosili apelację. Polemizują oni z motywami wyroku skazującego.

Przedewszystkiem wskazują, że art. 100 wymaga, aby obiektem zamachu był cały rząd, a nie poszczególne jednostki. Rząd całkowity, wedle brzmienia konstytucji naszej, to gabinet wraz z prezydentem. Tymczasem wedle motywów wyroku Centrolew mówił o zamachu na rząd, a natomiast liczył na ustąpienie prezydenta automatycznie.

Również niesłusznie, zdaniem obrońców, ujmuje wyrok ochronę systemu rządzenia. System, wedle brzmienia kodeksu, nie może być chroniony. Władza wykonawcza nie może posiadać własnego systemu rządzenia.

Inny rodzaj rozumowania — głosi skarga — opiera się na nawyknięciu myślenia kategoriami autokratycznymi. W państwie demokratycznym osoba stojąca na czele państwa, nie decyduje o systemie rządzenia, jest tylko władzą wykonawczą. Dalej obrońcy analizują drobniawo w sposób filologiczny

co oznaczają wyrazy przemoc i spisek i dowodzą, że art. 100 k. k. ma na myśli tylko przemoc fizyczną, jak to: pozbawienie życia ministra, aresztowanie ministra, wyrzucenie go siłą, rozbięcie wojska, broniącego rządu. Wszelka inna przemoc jest tylko psychiczną. Demonstracje przypisywane oskarżo-

nym należą do kategorii przemoce psychicznej, która nie jest karalna.

Dalej skarga stwierdza, że jak widać nawet z motywów, wykonanie planów oskarżonych zostało przez nich zaniechane, a więc nie mogą być za to odpowiedzialni. Wreszcie jeśli chodzi o spisek, to Centro-

lew był połączeniem grup, idących luzem. Ekscesy nie są dowodem spisku. Każda działalność polityczna pociąga za sobą ryzyko ekscesów. Sąd nie wykazał dlaczego te a nie inne osoby są pociągane do odpowiedzialności i na czym opiera się dowód, że Centrolew posiłkował się przemocą.

Dalej następuje dłuższy rozdział, poświęcony milicji PPS., ulotkom i artykułom w piśmie. Na zakończenie obrońcy proszą o powołanie na świadków tych osób, których zeznania w protokole I-ej instancji obrońcy zaopatrzyli uwagami że są źle notowane.

Do tej ogólnej skargi obrońcy ludowców dołączyli jeszcze uzupelnienie, a wszystko razem złożono na pocztę przed godz. 12 w nocy, jak tego wymaga procedura.

P. Konderski kontrolerem rządowym

w zakładach Scheiblera i Grohmana

Zastępca naczelnego dyrektora B. G. K. będzie miał decydujący głos w sprawach handlowych i finansowych

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wobec znacznego zaangażowania kredytów państwowych w zakładach przemysłowych Scheiblera i Grohmana w Łodzi, po zakończeniu pertraktacji o dalsze prowadzenie fabryki, o czym donosiliśmy w dniu wczorajszym, rząd wyznaczył stałego kontrolera nad tymi zakładami, który będzie miał głos decydujący w sprawach handlowych i finansowych. Sta-

nowisko to otrzymał P. WACŁAW KONDESKI, który będzie urzędował w Łodzi. Do niedawna był on zastępcą naczelnego dyrektora Banku gospodarstwa krajowego.

Włoski pożeracz łódzkich fabryk.

Obiad na cześć min. Becka

GENEWA, 23. 11. (PAT). Dziś wieczorem odbył się wydany przez francuskiego ministra wojny Paul Boncoura obiad na cześć ministra Becka. W obiedzie wzięli udział również gen. Burchardt - Bukacki, oraz wielu wyższych urzędników polskiego i francuskiego MSZ.

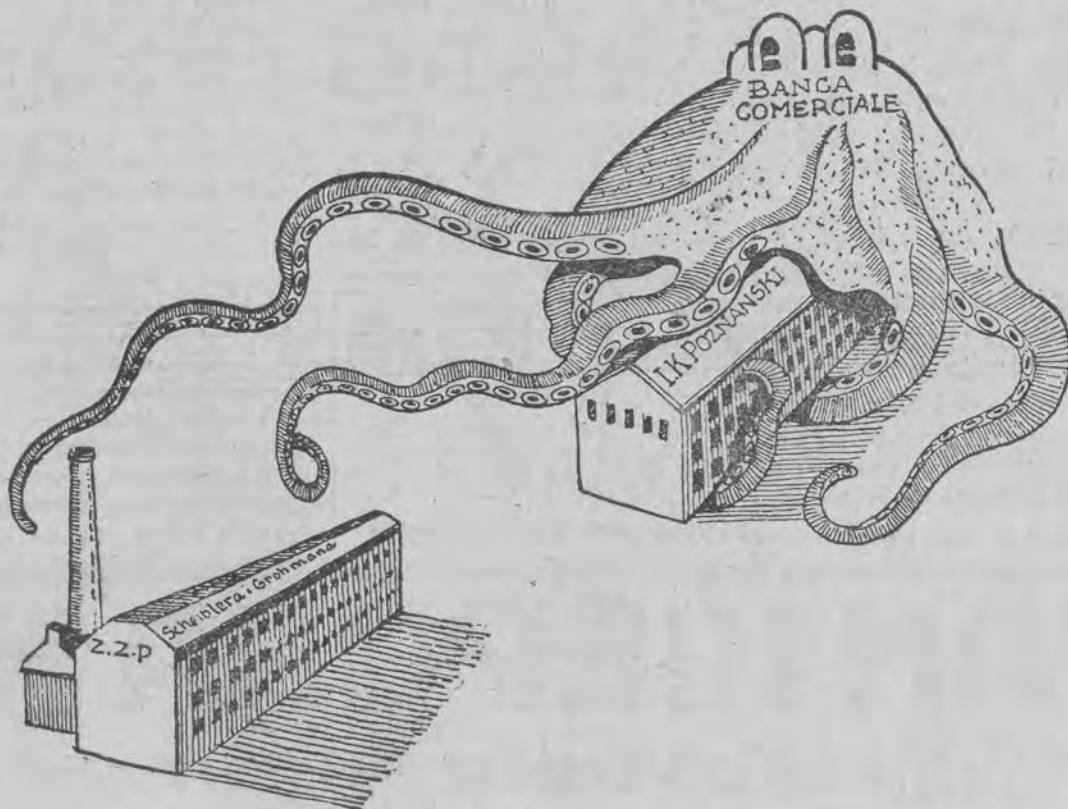
Podpisanie konwencji konsultacyjnej pomiędzy Polską i Sowiecami

MOSKWA, 23, 11. (PAT). Dnia 23 listopada r. b. o godz. 17 odbyło się w komisariacie ludowym spraw zagranicznych w Moskwie podpisanie konwencji konsultacyjnej pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a ZSSR., której zawarcie było przewidziane w polsko - sowieckim pakcie nieagresji z dnia 25 lipca 1932 roku.

Ze strony polskiej konwencję podpisał poseł Patek, ze strony sowieckiej — komisarz ludowy Litwinow.

Z paktu Kelloga wynika obowiązek zawarcia dwóch paktów: paktu o nieagresji, już podpisanego między Polską i Sowiecami, a jeszcze nie ratyfikowanego. Poza tym, wynika konieczność powołania stałej komisji do załatwiania ewentualnych zatargów. Podpisany właśnie wczoraj pakt odpowiada temu drugiemu postulatowi paktu Kelloga.

W pętach obcego kapitału



Włoski pożeracz łódzkich fabryk.

Rys. Schiffner.

Zerwanie rokowań pomiędzy Rumunją i Sowiecami

BUKARESZT, 23, 11. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu izby p. Titulescu w dłuższym przemówieniu oficjalnym stwierdził, że rokowania rumuńsko - sowieckie o parte o pakt o nieagresji zostały zerwane. Odpowiedzialność za zer-

wanie minister rumuński składa na Sowiecy, które nie chciały uwzględnić zaproponowanych przez Rumunję zmian w tekście paktu. P. Titulescu jest zdania, że stosunki rumuńsko - sowieckie są obecnie całkowicie zabezpieczone przez

pakt Kelloga a wszystkie sojusze utrzymane w mocy.

W dyskusji przedstawiciele opozycji jak p. Bratianu i Cuza wskazywali, że stosunki sojusznicze pomiędzy Polską i Rumunją oraz Francją i Rumunją są osłabione.

Sejm zbierze się 5 grudnia

4-go grudnia upływa termin, do którego zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej odroczone została sesja sejmowa. Posiedzenie sejmu odbędzie się w poniedziałek, 5-go grudnia po południu.

W okresie przedświątecznym odbędzie się prawdopodobnie bardzo niewiele posiedzeń plenarnych oraz kilka posiedzeń komisji budżetowej.

Zgodnie ze zwyczajami, wprowadzonymi przez sanację, komisja budżetowa zajmie się prawdopodobnie przed świętami tylko wnioskami poselskimi, m. in. kilkoma wnioskami zgłoszonymi przez klub narodowy.

Właściwe prace nad budżetem zaczną się dopiero po polskich i ruskich świętach, t. zu około 10 stycznia 1933 r.

Wagon rozbił kasę Katastrofa pod Bydgoszczą

BYDGOSZCZ, 23, 11. (PAT). W dniu wczorajszym wieczorem na dwercu w Morzeszynie wydarzyła się katastrofa kolejowa w czasie przełaczania pociągu towarowego naładowanego żelazem. Wagony uderzyły z taką siłą w kozioł zagrażający ślepy tor, że obaliły go i wjechały na przybudówkę biura kasy kolejowej i przebiły mur. Znajdujący się w przybudówce konduktor Hela został zmiażdżony. Z pod gruzów wydobyto zwłoki nieszczęśliwego konduktora, Osierocił on żonę i 5 małych dzieci.

Na miejsce katastrofy wyjechała komisja celem ustalenia przyczyn wypadku.

Optymizm

Wydane ostatnio sprawozdanie kwartalne londyńskiego domu bankowego L. Henry Schröder i S-ka jest pełne otuchy wobec poprawy sytuacji gospodarstwa światowego. Gdyby mężowie stanu — czytamy tam — chcieli tylko stworzyć światu podstawy zaufania, które istotnie jest dla ogólnej poprawy, przez zwyciężylibyśmy szybko kryzys i depresję.

O ile chodzi o gospodarstwo i finanse, podkład dla poprawy jest przygotowany, aczkolwiek na leży wyrzucić za burtę jeszcze poważną część balastu. Podczas gdy ekonomiści i politycy z uzasadnionych przyczyn przemawiają za podniesieniem cen towarów mniej więcej do poziomu 1928 r., producenci surowców i środków żywności dokonali w wielu wypadkach kompresji kosztów produkcji w rozmiarach, uważanych dotychczas za niemożliwe. Wobec tego wielu producentów surowców będzie obecnie mogło pracować z zyskiem, a stunkowo dobra podwyżka cen towarów pozwoliłaby im, nietylko zakupywać gotowe towary w większych rozmiarach, ale przystąpić także do ulepszenia ich własnych urządzeń.

Odnosnie do sytuacji rolnictwa, powiada sprawozdanie, że trzeba przyznać jego, naskutek spadku cen, rozpaczliwą sytuację. Z drugiej strony przypomina sprawozdanie takie czynniki poprawy, które są tego rodzaju, że dają wytwórcom surowców korzystniejsze widoki. Niskie ceny doprowadziły już do ograniczenia zbiorów, wstrzymania lub ograniczenia działalności górniczej i ogólnego zmniejszenia produkcji. Aczkolwiek widoczne zapasy są jeszcze znaczne, u handlarzy niema chyba znaczniejszych składów. Skoro fakt ten dojdzie do ogólnej świadomości, handel znowu rozpocznie z uzupełnianiem swoich składów i statystyczna sytuacja uzasadni dalszy ciąg ruchu zwykłego cen. Jasnym przeto jest, że jakkolwiek pożądanym byłoby powrót do cen z poziomu 1928 r. ze stanowiska zobowiązań dłużników, już skromniejsza zwykła cen, wobec znacznego zmniejszenia kosztów produkcji, dałaby wytwórcom możność pracowania z zyskiem i dokonania pozatem inwestycji.

W końcu sprawozdania podkreśla obserwowane w ostatnim czasie postępy angielskiego przemysłu, zwłaszcza w dziedzinie środków produkcji, która go zrobiła zdolniejszym do konkurencji. W ten sposób osiągnięty wzrost zleceń spowodował jeszcze zmniejszenie stałych kosztów, potaniecie produkcji i wszystkie oznaki przemawiają za tem, że angielski przemysł po zniesieniu ograniczeń dewizowych i odzysciu międzynarodowego handlu utrzyma swe przodujące stanowisko w gospodarstwie światowym. (m)

MOKRA NOC

Pić albo nie pić? -- W oczekiwaniu na rezultat. -- Rewja toalet. -- Tańce na ulicy. -- Hoover na stosie. -- Grunt to okazja

(Korespondencja własna „Głosu Porannego“)

Paryż, w listopadzie.

Nielatwo jest wymyślić szaleństwo, któreby mogło zadziwić Paryż, a jednak w noc wyborów amerykańskich działy się rzeczy, o których długo rozprawiali paryżanie.

Kolonja amerykańska w Paryżu jest duża, nie licząc elementu przejezdznego. To też wybory odbiły się tu żywym echem. „A! nie o byle co tu przecie chodzi! Pić albo nie pić? — oto jest pytanie! Jednogłośnie odpowiedź brzmiała oczywiście: pić! Żeby tylko pozwolili...”

Co ważniejsi i dostojniejsi amerykańskimi zebrał się tedy w gronie ściśle męskim w Pershing Hall, dla wspólnego oczekiwania na rezultat wyborów. O dziewiętej było już pełno, koło północy duszono się formalnie. W podziemiach grano w karty, na parterze pito co się tylko da. Bo, a nuż prohibicja zostanie? Trzeba używać! Na piętrach oglądano filmy dzwinkowe dla zabicia czasu. Wreszcie w małym odosobnionym pokoju jeden samotny wielki w tajemniczo manipulował coś przy aparacie radiowym, który rósł wieści zza oceanu.

Od czasu do czasu wpadał m'odzieniec ze świstkiem w rękę. „Proszę o ciszę!” — wołał, poczem odczytywał ostatni rezultat wyborów. Wrzaski, gwizdania, okłaski. I znowu coctaille znowu nerwowe wyczekiwanie — i tak do skutku.

To samo odbywało się w redakcjach paryskich dzienników amerykańskich — „New York Herald” i innych. Ale najciekawsze obrazki działy się w barach dzielnicy Opery i Pól Elizejskich, zajętych niemal wyłącznie przez klientelę zamorską. Lokale te otrzymały pozwolenie funkcjonowania całą noc bez przerwy i zajęte były przez najbardziej elegancką publiczność. Wybrylantowane damy amerykańskie prezentowały istną rewję futer i biżuterji. —

Wybory traktowano sportowo, z zakładami, z totalizatorem. — Sympatje, oczywiście, były po stronie „mokrego” Roosevelta. Weźmie — nie weźmie? Coraz to nowe wiadomości odnotowywane gorączkowo na tablicach. A w oczekiwaniu na rezultat — coctaille i tańce do nieprzytomności!

Wreszcie — ogłoszenie wiadomego rezultatu. Hurra! Pijemy! Entuzjazm doszedł do frenetji. Ludzie — przeważnie płci odmiennej — padali sobie w objęcia, niezem przy staropolskim „kochajmy się!” Jakiś Amerykanin, którego wiadomość zastała w trakcie tańczenia slow-foxa z pewną platynową blondynką, przycisnął ją

do siebie z takim uniesieniem, że na świeżym gorsie jego u wiecznito się kilkakrotnie krwa we odbicie jej ust... Bary wydawały się za ciasne i ludzie w entuzjazmie powybiegali na ulicę. Środkiem jezdni biegli od baru do baru, wymachując butelkami, wrzeszcząc coś, czego nikt nie słuchał, ściskając się, wyrzucając czapki w górę i tańcząc. Franuzi, zablakani przypadkowo w tych barach, w których rozbrzmiewała tylko mowa angielska, przyglądali się temu szecerze ubawieni. A stare dzieci szalały! Niema to, jak złączyć się pod sztandarem wspólnego ideału!

Nad ranem już spalono na stosie fotografie Herberta

Hoovera i ochrzczono uroczyste fotografie nowego prezydenta... czemużby jak nie szampańcem? Jak się bawić, to się bawić!

Szary świt weiskał się przez szpary okien, kiedy jeszcze bawiono się w najlepsze. Ilość głosów, dalsze szczegóły, dotyczące wyborów, już nikogo nie obchodziły. I tak się o tem będzie wiedziało z gazet, nie wszystko to zresztą jedno? Grunt, że jest nadzieja na koniec prohibicji! że prezydent będzie inny. I że wogóle jest okazja do zakładów do zabawy, do wypicia.

Można sobie wyobrazić nastroj w samej Ameryce, jeśli w jednej tylko kolonji amerykańskiej panowało takie napięcie. Przypuszczalnie w Ameryce noc ta była niemniej „mokra”, choć bardziej konspiracyjnie. I nie jeden szmugler alkoholu zapewne łze umił nad rezultatem wyborów.

H. P.

Żydzi są krewniakami Indian i odbyli w ciągu 40 lat biblijną wędrówkę z Ameryki do Palestyny

Anglik Fitzgerald Lee ogłosił niedawno ciekawą książkę p. t. „Wielka wędrówka”, zajmującą się odesiemiem Żydów z Egiptu do Palestyny. Swoje wywody oparł autor na zaobserwowaniu faktu historycznego, że wszystkie wielkie ruchy ludów odbywały się w kierunku drogi słońca, a więc ze wschodu na zachód.

Zgodnie z tą teorią przeprowadził uczony Anglik lud izraelski z Północnej Ameryki przez cieśninę Berynga i całą Azję. Drogę z Egiptu do Palestyny wytłumaczył w ten sposób, że albo część Żydów zapędziła się do Afryki, a po otrzymaniu dobrych wiadomości z Palestyny, podążyła za współplemieńcami, albo że trzeba inaczej rozumieć odnośny tekst biblijny.

Całą trudność tego miejsca stanowi mowa o 40 latach wędrówki w pustyni. Tymczasem wielbiad jest w stanie przebyć ową pustynię w czterdzieści godzin, a tysiące żoł-

nierzy w czasie wielkiej wojny przemierza ją pieszo w czasie 12 dni. Mr. Lee uczepił się wyrażenia „przejdziecie przez morze suchą nogą”, uważając, że chodziło w tym wypadku o lód, czyli że w ciągu wieków pomieszano Morze Czerwone z cieśniną Berynga, a czterdziestoletnią podróż przez Azję z wędrówką w pustyni.

Słupy ogniste i płonące chmury nie były wobec tego niczem innym, jak tylko lukami zorzy północnej i kraterami czynnych wulkanów. Zachodnie szczepy Indian północno-amerykańskich czeza jako centralny przedmiot swego kultu religijnego świętą skrzynię, która musiała być prawozorem żydowskiej arki przymierza. Biblia g'osi, że Żydzi wyszli z ziemi Goszen, a słowo to powtarza się w różnych warjantach w dialektach indyjskich i oznacza: wielki szczep.

Prócz tych analogji powołał się autor książki na słowa Wiliama Pinna, który jeszcze w 1683 r. stwierdził na podstawie obserwacji, że Indianie należą do żydowskiej rasy, bo mają podobny wygląd zewnętrzny, zwłaszcza nosy, podobny kult religijny, liczą czas według miesięcy księżycowych i składają ofiary z pierwotnych. Żydzi też mieli zanieść formę piramid z Meksyku do Egiptu.

Dr. Ludwik Falk
powrócił
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10-12 i od 5-7.

I-szy Dźwiękowy Kino-teatr
SPLENDID
NARUTOWICZA 20.
Dziś i dni następnych!

JAN KIEPURA **Pieśń Nocy**
w filmie, jakiego Polska dotychczas nie widziała p t

W głównej roli kobiecej: **Magda Schneider** Pieśni w języku francuskim, włoskim i polskim. Pocz o 4 po pol.

Grand-Kino
Dziś i dni następnych!
Nadprogram: Aktualności.

Od dziś cała Łódź nucić będzie najnowszy przebój: „Ja chciałbym raz jeszcze pokochać”
„KOMENDA SERC” (Liebeskommando)
W roli gl. Dolly Haas
oraz GUSTAW FROELICH
Scenariusz Roda-Roda. **Piosenki w języku niemieckim.**
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania. — Początek o g. 4, w soboty, niedziele i święta, poranki o g. 12-ej

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Najweselszy tydzień łodzian! **2 godziny śmiechu do łez!** Szampańska rewja humoru!
Niesamowity splot arcykomicznych sytuacji, wywołuje genialny komik — król humoru
Harold Lloyd w arcydziele Paramountu p. t. **Kinomanjak**
to najlepsze lekarstwo! to niezawodny środek na kryzys, brak humoru, wszelkie troski i zmartwienia!
Pocz. seansów o g. 4.30, w soboty i niedziele o g. 12.30 **Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!** Sala mocno ogrzana!

Ołbrzymia afera oszukańcza

koncernu przemysłowego na Śląsku

Trzech dyrektorów wielkich zakładów na ławie oskarżonych

KATOWICE, 23, 11. (PAT). Dziś rano rozpoczęła się w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko dr. Franciszkowi Ebelingowi, naczelnemu dyrektorowi kopalni „Święta Pszczyńskiego, Józefowi Ogermanowi, dyrektorowi fabryki azotniaków „Oswag” w Łaziskach oraz Ottonowi Casparowi — dyrektorowi Deutsche Banku w Katowicach.

Akt oskarżenia zarzuca m. in. Ebelingowi, że przedstawił w sądzie zaświadczenie wystawione przez D. Bank na uiszczoną kwotę 3 i pół miliona zł. z tytułu podwyższenia kapitału akcyjnego, jednak „Oswag” nie wpłacił ani grosza, korzystając z fałszywego zaświadczenia D. Banku. Tęsamem oszukano ciężko akcjonariuszy. Ebeling i Ogerman fałszowali bilanse „Oswagu” za lata 1927-1931 podając kapitał akcyjny w bilansach czterokrotnie wyższy, niż był w rzeczywistości oraz dziesięciokrotnie wyższe koszty budowy fabryki związków azotowych w Wyrach.

Ebeling zaciągnął szereg wielkich pożyczek w wysokości zgórą 40 milionów zł. w bankach polskich, szańcańskich i niemieckich,

„Partja niemieckiego socjalizmu”

BERLIN, 23, 11. (PAT). W ostatnich dniach obradował w Hannoverze kongres narodowych socjalistów grup opozycyjnych, zwalczających oficjalną politykę stronnictwa hitlerowskiego. Obrady zakończyły się połączeniem wszystkich grup w nową

„partię niemieckiego socjalizmu”

występującą z hasłem powrotu do radykalizmu społecznego.

światomie oszukując wierzycieli co do wysokości kapitału akcyjnego, który podawał o 400 procent wyższy, niż był naprawdę.

Na dzisiejszej rozprawie prześluchiowano oskarżonych. Stosują oni metodę zwalania winy wzajemnie na siebie. Główny oskarżony Ebeling z reguły odpowiada, że nie wie i nie pamięta. Powołano szereg rzeczoznawców zarówno księgowych, jak i fabrykacji związków azo-

lowych. M. in. prokurator powołał b. ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego.

Sprawa budzi olbrzymie zainteresowanie i sensację. Na rozprawie jest obecnych kilkunastu sprawozdawców pism zagranicznych. Afera budzi szalone napięcie, sięga bowiem podstaw całokształtu gospodarki jednego z największych koncernów przemysłowych na Śląsku.



ODOL-
Pasta do zębów
czyści dokładnie
zęby
i nie narusza
emalii.

Ameryka żąda płacenia

Konferencja u Hoovera uchwaliła nie odraczać płatności z 15 grudnia

Zdumienie i niepokój City w Londynie. — Funt dziś nie spadł

LONDYN, 23, 11. (PAT). Dzisiaj w Białym domu w Waszyngtonie odbyła się konferencja Hoovera z liderami kongresu. W naradach ze strony rządu brali również udział sekretarz stanu Stimson i sekretarz skarbu Mills. Ze strony kongresu obecnych było 13 liderów tak demokratów jak i republikanów. O wynikach konferencji nie wydano dotychczas żadnego komunikatu oficjalnego, natomiast przywódca demokratów w izbie reprezentantów Rayney opuszczając Białe dom oświadczył praso:

Zgodziliśmy się wszyscy, nie wyłączając prezydenta, co do tego, że żadna rewizja ani też skreślenie długów nie są możliwe i że płatności przypadające 15 grudnia r. b. muszą być dokonane w pełni.

Aczkolwiek oświadczenie Reyneya nie może być brane jako oficjalna deklaracja i było raczej jego prywatnym poglądem co do wyników konferencji, to jednak jest on na tyle poważnym i odpowiedzialnym politykiem, że słowa je-

go mogą być poczytywane, jako autorytatywne.

Deklaracja Reyneya potwierdzałaby słuszność pesymistycznej oceny sytuacji i wskazywałaby, że Wielka Brytania nie może obecnie liczyć na żadne ustępstwa. Ten stan rzeczy jest wybitnie sprzeczny z deklaracją brytyjskiego kanclerza skarbu Chamberlaina, który oświadczył, że jest pełen optymizmu i że niema wątpliwości co do tego, że Ameryka w swej odpowiedzi uwzględni argumenty brytyjskie.

Sprzeczność ta wywołała zdumienie i zdziwienie City, która zaczyna tracić głowę i poprostu nie znajduje wytłomaczenia dla rozwoju wydarzeń. Optymistyczne słowa ministra Chamberlaina spowodowały, że funt uległ dziś spadkowi utrzymując się na poziomie 3,27 dolarów za 1 funt.

Dzień jutrzejszy przyniesie zapewne wyjaśnienie sytuacji na giełdzie.

Nadzieje Francji

PARYŻ, 23, 11. (PAT). W tutejszych kołach politycznych żywią słabą nadzieję co do odroczenia terminu płatności długu amerykańskiego, przypadającego na dzień 15 grudnia r. b. Ze względu na to, że za odrzuceniem odnośnych not państw dłużniczych wypowiedzieli się zarówno demokraci jak i republikanie. Wielka Brytania z Francją zapłacą przypadające na nie części długu nie chcąc narazić się na ryzyko ogłoszenia ich bankrutami wobec Stanów Zjednoczonych i dla uniknięcia poważnych trudności, na jakie naraziłoby to ich prestige i handel międzynarodowy. Zdaniem prasy francuskiej oba kraje będą musiały jednak uprzednio uregulować między sobą liczne kwestje, pozostające w związku z dalszą taktyką wobec Stanów Zjednoczonych. Niebawem też nawiąza na zostaną rozmowy francusko - angielskie w drodze dyplomatycznej. Premier Herriot przyjął dzisiaj

ambasadora Wielkiej Brytanji Tyrella. Rozmowa ta dotyczyć miała kwestji płatności raty wobec Stanów Zjednoczonych.

Opinia Hoovera

WASZYNGTON, 23, 11. (PAT). Po rozmowie z Rooseveltem Hoover oświadczył, że sprzeciwia się formalnie odłożeniu spłaty, przypadającej na dzień 15 grudnia i że poleca kongresowi utworzenie specjalnej organizacji w celu dokonania wymiany poglądów z dłużnikami w sprawie międzynarodowych umów finansowych.

Zdaniem Hoovera rządy państw dłużniczych nie przedstawiły żadnych faktów, któreby mogły usprawiedliwić odłożenie spłaty.

W projekcie wspomnianym przez Hoovera miałyby być specjalna komisja, do której zwracano się z zagadnieniami dotyczącymi spraw długów wojennych i która przedstawiła kongresowi takie załatwienie tych spraw, jakiego uważała za najbardziej pożądanego.

Odmowna odpowiedź Hitlera

Warunki Hindenburga uniemożliwiają rząd parlamentarny

Hitler proponuje rząd prezydencki pod własnym kanclerstwem

BERLIN, 23 XI. Odpowiedź Hindenburga na zapytanie Hitlera zakomunikowana została przywódcy narodowych socjalistów dziś popołudniu pismem sekretarza stanu v. Meissnera.

Treść obu listów trzymana jest przez koła urzędowe w ścisłej tajemnicy.

Hitler żądać miał ścisłego ustalenia, czy misja przekazana mu przez Hindenburga polegać ma na utworzeniu rządu prezydenckiego, mogącego liczyć na poparcie Reichstagu, czy też ma to być gabinet większości parlamentarnej, korzystający z prerogatyw rządu prezydenckiego.

Koła narodowo - socjalistyczne oświadczają, że warunki Hindenburga z jednej strony utrudniają sformowanie rządu parlamentarnego, z drugiej nie dają Hitlerowi, jako ewentualnemu szefowi gabinetu prezydenckiego, wystarczającego oparcia o art. 48 konstytucji w stosunku do Reichstagu.

Półurzędowe biuro Conti donosi w tej sprawie, że p. Meissner w odpowiedzi swej stwierdza, że zdaniem prezydenta Hindenburga koncepcja rządu pre-

zydjalnego zgóry wyklucza możliwość, aby do jego formowania powołany mógł być przywódca jakiegokolwiek stronnictwa politycznego, węc Hindenburg zwracając się do Hitlera miał na myśli wyłącznie rząd oparty o większość parlamentarną.

Niezwłocznie po otrzymaniu listu Meissnera, Hitler zwołał do swej kwatery w hotelu Kaiserhof głównych przywódców partji narodowo - socjalistycznej i przez całe popołudnie toczyły się poufne narady.

W kołach politycznych krążyły pogłoski, iż Hitler zwrócił się już do przywódców stronnictwa z zaproszeniem na pertraktacje.

Odpowiedź Hitlera

BERLIN, 23 XI. (PAT). Memorjał Hitlera, zawierający odpowiedź na zaofiarowaną mu przez Hindenburga misję, wręczony został dziś wieczorem w kancelarji Rzeszy. O treści memorjału kwatery narodowych socjalistów wydała następujący komunikat:

Hitler oświadczył, że

nie może przyjąć zlecenia Hindenburga utworzenia rządu czysto parlamentarnego.

ponieważ wykonanie tego zadania z uwagi na postawione przez prezydenta Rzeszy warunki jest niemożliwe. Uwzględniając beznadziejną sytuację kraju, wzrastającą coraz bardziej nędzę i ciężką na każdym Niemcu powinność spełnienia do końca swego obowiązku, aby uchronić naród i Rzeszę przed chaosem, Hitler przedstawił Hindenburgowi jasno sformułowany projekt, którego przyjęcie ma umożliwić przewzięcie krzyżu rządowego w najkrótszym, dokładnie ustalonym terminie. Propozycja Hitlera kończy się obietnicą, że w razie jej przyjęcia przywódca narodowych socjalistów

gotów jest rzucić na szalę dla rozwiązania kryzysu i ocalenia ołczyzny własną osobę i siły swego stronnictwa.

Otwarta droga

BERLIN, 23 XI. (PAT). Z kół politycznych donoszą, że Hitler w odpowiedzi swej zapro-

nował prezydentowi Hindenburgowi powrót do koncepcji rządu prezydenckiego.

W razie przyjęcia tego wniosku Hitler oddaje do dyspozycji w jaknajszerszym zakresie poparcie osobiste i swego stronnictwa.

W kołach narodowych socjalistów utrzymują z naciskiem że odpowiedź Hitlera pozostawia otwartą drogę do dalszych pertraktacji.

Prasa republikańska natomiast uważa odpowiedź Hitlera za wymijającą, dopatrując się w niej manewru taktycznego przywódcy narodowych socjalistów.

Według doniesień prasy, memorjał ulega wielokrotnym zmianom, co ma być wynikiem długotrwałych konferencji, prowadzonych w ciągu dzisiejszego przedpołudnia przez sekretarza stanu Meissnera z przywódcami partji narodowych socjalistów, Książę Koburg - Gotha miał w godzinach popołudniowych konferować z Hitlerem, który oświadczył gotowość osobistego spotkania się z Hugenbergiem.

BERLIN, 23, 11. (PAT). Memorjał Hitlera zawiera około 8 stron maszynowego pisma. Hitler zgłaszając swoją propozycję co do utworzenia gabinetu prezydenckiego nie wysunął swej osoby jako kandydata na urząd kanclerza.

Pod wodzą Hitlera

BERLIN, 23, 11. (PAT). Biuro Conti komunikuje: Szereg momentów wskazuje, że odpowiedź Hitlera oznacza

propozycję utworzenia gabinetu prezydenckiego pod kierownictwem samego Hitlera.

Coering wręczając memorjał wyraził życzenie, aby propozycja Hitlera utrzymana została w ścisłej tajemnicy, celem umożliwienia dalszych pertraktacji między kwatery narodowych socjalistów a czynnikami miarodajnymi. Pertraktacje prowadzone mają być ustnie. Przy puszczeniu, że prezydent Hindenburg przyjmie powtórnie Hitlera.

W kołach zbliżonych do rządu wyraża się zdziwienie z powodu ostrego tonu komunikatu kwatery hitlerowskiej. Podkreśla się, że komunikat utrzymany jest w niepraktykowanym dotąd tonie w stosunku do głowy państwa.

SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z D. 24.XI. Nr. 23

SEX-EROT

według powieści
rosyjskiej L. Humilewskiego
opracował Sefel.

ROZDZIAŁ XIX.

Ojciec

Piotr Osokin pracował w urzędzie śledczym dla spraw kryminalnych. Tego dnia, kiedy zdarzyła się ta słynna tragedia, która wstrząsnęła całym miastem, zjawił się do pracy o godzinie 7 wieczorem i siadł na swem krześle pod szyldzikiem „Podinspektor drugiego rejonu”.

— Wasza córka jeszcze nie wróciła? — zapytał go podinspektor 4 rejonu, siedzący naprzeciwko.

— Nie — ponuro odpowiedział Osokin.

— I niema wiadomości?
— Wiadomości są.
— Jakże Piotrze?
— Zażądała rzeczy. Ubrania i bielizny... A przedewszystkiem książek. I adres podaje. Mieszka u jakiejś przyjaciółki tu niedaleko...

— W waszym rejonie?
— Tak. Znam nawet ten dom i mieszkanie. Byłem tam raz na śledztwie...

W pokoju nie było jeszcze żadnych interesantów, i można było swobodnie mówić o prywatnych sprawach.

— Odesłaliście rzeczy? — zapytał tamten.

Osokin nachmurzył się.

— Widzicie tego to już ja nie rozumiem. Jeżeli ona zaczęła swe własne życie i wyrzekła się ojca, to jakie może mieć do mnie sprawy? Ostatecznie, jeżeli ci są potrzebne twoje rzeczy, to pofatyguj się sama! Nie mam posłańców w tym celu, a sam jestem stary i nie mam ochoty! Wszystko to napisałem jej w liście...

— Bardzo jesteście dumni w stosunku do dzieci!

— Tak, jestem dumny, bo ubierałem ją i karmiłem i mogę od niej żądać szacunku. Nie potrzebne jej jest moje uczucie

ojcowskie, to i ona mi jest niepotrzebna!

— To się tylko tak mówi. — Jeżeli jej się coś zdarzy i przybiegnie do was, to jej przebaczyć!

— Ja?

— Naturalnie, że wy!

— To się nigdy nie zdarzy! — twardo odpowiedział Osokin

Kolega spojrział nań z zaciekawieniem. W nudnej ciszy urzędowania rodzinny dramat Piotra już oddawna stał się przedmiotem szczególnego zainteresowania.

— I coście jej takiego zrobili?

— zapytał agent, stojący przy oknie. — Człowiek z natury do bry.

Z gabinetu naczelnika wysunęła się głowa zastępcy.

— Który z agentów jest wolny?

— Zdaje się, że tylko Pietrow, — odpowiedział inspektor.

— Gdzie Praczkina?

— Poszedł w sprawie kradzieży.

— A Brandt?

— Od rana śledzi zabójstwo!

— Proszę przysłać Pietrowa!

Głowa zastępcy znikła. Osokin uśmiechnął się.

— Widzicie, odkryli tajemnicę mojej przeszłości i zrobili z tego zarzut córce: złe pochodzenie.

— A co za tajemnica?

— Byłem popem!

— Ale przecież odebrano wam święcenia na własne życzenie!

Osokin wzruszył ramionami i odpowiedział ponuro:

— Jednakże córka urodziła się u popa. Teraz wielu rzuca święcenia, więc co w tem szczególnego.

— To prawda, — zgodził się

tamten. — A jakżeście się stali popem? To zupełnie do was nie podobne.

— A dokąd miałem się podziać z seminarjum? Ojciec płacze: „Jestem stary, trzeba będzie umierać. Bierz moje miejsce!” Sam chodził do archijereja i wystarał się. Nie zdążyłem się nawet obejrzyć, jak mi już znaleźli narzeczoną, ożenili i dali nominację z konsystorza.

— A mieliście wiarę?

— Jaka tam wiara! — machnął ręką Osokin. — Wiarę miał rzadko który. A pozatem cóż? Czy nie wszystko jedno, cemu zdobywasz sobie utrzymanie? A gdy żona umarła w czasie porodu, wówczas namyśliłem się: jakże to bez kobiety dalej żyć?

Zeszedłem się z nauczycielką, a we wsi wiecie, jak w owe czasy patrzeli na te rzeczy. Natychmiast poszło doniesienie do archijereja. Archijerej na mnie... Plunął na wszystko i złożył podanie o zdjęcie ze mnie szat duchownych. Długo mnie nie zwalniali. Trzy razy wzywali mnie, aby mnie przekonać. Archijerej tłumaczył mi: „Pomyślcie, co będą o was mówić!” A ja mu na to: „Ech, wasza świątobliwość jest dalej duchownym, a proszę posłuchać co mówią!” „To prawda”, mruknął i odszedł. A za trzecim razem, gdy mnie wezwali, zjawiłem się już ostrzyżony i w cywilnym ubraniu! Wówczas natychmiast napisali dla mnie zwolnienie.

Słuchacze roześmieli się. Dyżurny zawiadomił, że przyproszono aresztantów. Podinspektorowie kazali poczekać i dalej wypytywali.

— A jak dostaliście się do służby śledczej?

— Przypadkowo. Gdy przestałem być popem, nie miałem co robić i dostałem się do sądu, jako pisarz. Tam nabyłem pełne wykształcenie w dziale śledczym: pisywałem protokoły

śledztwa, bardzo się tem interesowałem, a czasem nawet szepnąłem sędziemu śledczemu, jak prowadzić dochodzenie! Dosłużyłem się stanowiska zastępcy sekretarza. Wówczas wybuchła rewolucja, sąd zamknęli i byłem bez zajęcia! Początkowo zapisałem się do dobrowolnej milicji, a potem doszedłem i do służby śledczej. Bardzo się tą pracą interesuję.

— Tak, naczelnik nazwał was kiedyś Holmesem.

— Słyszałem o tem, — zaczął z pewną dumą Osokin, — to mnie tak ochrzczili za sprawę bankową, kiedy to wyśledziłem Ułyszewa.

Agent zapytał z zawodowym zainteresowaniem:

— Jak to wyśledziliście?

— To była kradzież przez wyłom w murze w banku. Żadnych śladów. Poszedłem do znanej mi knajpy złodziejskiej. Zatrzymałem tam jednego podejrzanego tuż nad ranem! Dowodów nie miałem żadnych, ale pod paznokciami miał brud, podobny do pyłu cegieł... Przesłuchałem go, a potem oczyściłem paznokcie i zbadałem pył przez lupę. Istotnie okazało się, że to resztki cegieł i cementu. A według zeznań miał alibi: pił u baby i niczem się pozatem nie zajmował...

Podinspektorowie roześmieli się i pokiwali głowami. Osokin dodał:

— Lubię robotę i nie skarżę się na los...

Agent zauważył z pewną złośliwością:

— Jeszcze też mielibyście się skarżyć, kiedy dostajecie procentów za znalezione rzeczy prawie tyle, co druga pensja!

— Owszem, miesiąc był dobry! — zaśmiał się Osokin — i zatarł ręce. — Bardzo udany miesiąc.

Inspektorowie kazali sprowadzić aresztantów. Zabrali się do roboty. Przy przesłuchiwaniu i pracy minęło około 2 godzin. Około godziny 9 policjanci zaczęli się już rozchodzić, kiedy nagle rozległ się dzwonek telefonu i dyżurny inspektor zaczął słuchać z wielkim zainteresowaniem. Wreszcie skończył:

— Dobrze, zaraz będziemy.

— Co się stało? — zapytał Osokin.

— Dzwonią z milicji. Zastrzeżona została jakaś dziewczyna, tu niedaleko w waszym rejonie, w tym samym domu, gdzie teraz mieszka wasza córka. Chodź pan ze mną.

Osokin zerwał się z miejsca, jak wicher pobiegł do drzwi, nie kładąc nawet czapki. Inspektor pokiwał głową i poszedł za nim.

(d. c. n.)

Tragedja kobiety, która kroczyła bocznymi ulicami życia mężczyzny i na ołtarzu miłości złożyła całe swe życie

„BOCZNA ULICA”

W rolach głównych
piękna nowa gwiazda IRENA DUNNE
i przystojny John Boles

Dźwiękowy

KINO TEATR
CZARY.

Dziś premiera
wielkiego podwójnego programu

24 akty

— I. —

Zdradzieckie światła

Potężny dramat sensacyjny w 12-tu aktach z życia maszynistów w obliczu wielkiej katastrofy kolejowej.

W rolach głównych:

Louis Wolheim i Jean Arthur

Dziś premiera
wielkiego podwójnego programu

24 akty

— II. —

Król sensacji, niezrównany jeździec i strzelec

Ken Maynard

w wstrząsającym filmie sensacyjno-cowbojskim p. t.

Królewski jeździec

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.
Początek seansów o g. 4-ej

Atak na prezydenta Warszawy

przypuścił bezrobotny, szarpiać inż. Słomińskiego i żądając chleba lub pracy!

Z Warszawy donoszą:
Tereniem niebawalego wydarzenia był gmach magistratu stołecznego. Mimo, iż starano się sprawę

Osobliwości sądownictwa angielskiego

W koronnych sądach angielskich przyjęta jest oddawna zasada, iż przestępstwo, za które poniesiona została kara, uważa się za wymazane z pamięci i wspomnieć o niem można tylko w tym wypadku, jeśli ten, który je spełnił, sam uczyni je przedmiotem dyskusji. Tak więc prokuratorowi nie wolno np. wspomnieć w czasie rozprawy sądowej, iż oskarżony był już ongi karany, a to w tym celu, by tego rodzaju oświadczenie nie wpływało na niezależność decyzji sędziów i ławy przysięgłych.

Nietylko w sądzie, ale i w życiu prywatnym nie wolno Anglikowi wspominać bezkarnie o tem, że znamy mu Iks czy Ygrek znajdował się ongi w konflikcie z prawem. W innych krajach wystarcza w takim wypadku przedstawić tylko dowód prawdy, aby nie zasłużyć na zarzut dyfamacji i na karę. Według pojęć i obyczajów angielskich formalizm tego rodzaju klóci się z pojęciem t. zw. fairness.

Ale nietylko w tym kierunku różnią się pojęcia i uczucia Anglików, od pojęć przyjętych w innych krajach. W Anglii np. wspomnianie o swoich zasługach dla ojczyzny uważane jest za gest wysoce niesmaczny, a jeśli czyni to w sądzie oskarżony, może być pewny, że sąd i przysięgli zaliczą mu to na jego niekorzyść, nawet gdyby poparł swe słowa przedstawieniem dokumentów.

Ilustracją tych obyczajów i zasad może być proces, który toczył się niedawno w Londynie w sądzie karnym Old Bailey. W biurze inwentaryzacji udziałowcem był m. Iks, który później wystąpił ze spółki, aby się usamodzielić. Mr. Iks uprawiał podczas wojny rzemiosło szpiegowskie na niekorzyść Anglii, za co został skazany na 8 lat więzienia. Partner m. Iks wiedział o tem i poinformował klientów Iksa o jego przeszłości, dodając, iż człowiek tego rodzaju może z lat wością stać się recydywistą. Dowie dziawszy się o tem, m. Iks, zaskarżył swego b. partnera o dyfamację. Dyfamację przedłożył sądowi dowody prawdy, a także i zaświadczenie, iż on sam odznaczył się podczas wojny na froncie bołowym.

Pomimo wszystko b. partner m. Iksa został skazany na 15 miesięcy więzienia za oszczerstwo. Ława przysięgłych głosowała w tym wypadku jednomyślnie. Cała zaś prasa angielska, opisując powyższą sprawę, podkreśliła z całym zadowoleniem wyrok sątu londyńskiego, jako przykład godności i t. zw. fairness sądów angielskich.

zatuszować, by nie nadać jej głosu, udało się nam zebrać dokładne szczegóły.

Utarł się zwyczaj w magistracie, że gdy prezydent miasta, inż. Słomiński, udaje się do swego biura, na schodach przyjmuje petentów i w trybie doraźnym załatwia prośby.

Wczoraj, jak zwykle na schodach, prowadzących do gabinetu prezydenta, zebrała się grupa bezrobotnych.

Nagle ukazał się prezydent Bezrobotni, jakby poderwani iskry elektryczną, odwrócili się doń twarzami i w chwili, gdy inż. Słomiński zamierzał przejść, otoczyli go zwartym kołem. Prezydent, przyzwyczajony do codziennych scen tego rodzaju, bynajmniej nie był zdziwiony zachowaniem się bezrobotnych.

Czy istnieją jeszcze w roku 1932 czarownice? Czy dużo jest wyznawców białej i czarnej magii? Ano, czytujemy od czasu do czasu wzmiankę drobnym drukiem, że gdzieś w zapadłej wiosce na Białorusi ukamienowano czarownicę, która odbierała krowom mleko, albo rzuciła urok na dziecko. Co za ciemnota, myślimy, wdrygając się z przerażeniem. To już chyba tylko na zapadłych wsiach, gdzie z trudem przesącza się oświata, może się zdarzyć.

Tak? A przypomnijmy sobie wypadek, szeroko komentowany w prasie i nawet wyświetlany w „nadprogramach” kinowych parę miesięcy temu, kiedy to kozioł, mocą silnej wiary wyznawców magji, miał się zamienić w dziewczę. Tylko, że kozioł nie chciał!... Fakt ten, który się zdarzył w jednym z miast europejskich, wywołał dużo wesołości na całym świecie!

To tylko śmieszne. Ale oto fakt ponure i — smutne. We wsi Petrunia w Bessarabji ru mańskiej istniała sekta czcicieli diabła, pod nazwą innocentystów. Głównym magiem sekty był Jan Kapura. Innocentyści zbierali się gdzieś w opuszczonej stodole i oddawali się fanatycznym orgjom, które wreszcie zwróciły na siebie uwagę policji. Kiedy ich okrażono i aresztowano, byli wszyscy w stanie delirium i nie wiedzieli, co się z nimi dzieje. Kapura, uważany za bóstwo, dziki, nie piśmienny chłop, udzielił następujących wyjaśnień, dotyczących sekty:

— Każdy z nas nosi w sobie diabła, bo zło jest na całym świecie. Diabła trzeba zabić, ale żeby to zrobić, trzeba go najpierw wyzwolić i zmęczyć. Dlatego trzeba gwałcić, trzeba męczyć innych, trzeba się sponiewierać, robić wszystko, co najgorsze. Trzeba poczuć wstręt do miłości, przesył, zmęczenie do nieprzytomności. Wtedy diabeł jest pokonany, bo już więcej nie może.

„Wyłapano” wówczas 87 sektantów. Żeby ich ująć „dobro wolnie” trzeba było podpalić stodolę, dopiero wtedy się poddał. Oficjalny protokół o tem zdarzeniu, podpisany przez

Niespodziewanie z pośród grupy wystąpił, jak się później okazało, Zygmunt Malanowski (Belgijska 11) i podszedłszy do prezydenta, groźnie odezwał się: „Panie prezydencie! Nie wydadzisz się pan stąd żywy, jeśli nie otrzymamy zapomogi albo pracy”.

Inż. Słomiński starał się zaprowadzić na sytuację i kategorycznie oświadczył: „Rozpatrzę prośby, ale na schodach nie udzielię odpowiedzi”. Wówczas Malanowski, nie panując już nad sobą, rzucił się na prezydenta i począł go szarpać. Wybuchła awantura.

Bezrobotni zamierzali już przejść z pomocą Malanowskiemu, ale nadbiegli woźni wraz z zaalarmowanymi policjantami i zajęcie zlikwidowali.

Malanowskiego zatrzymano.

W mocy czarnego anioła

Czarownice wiejskie. -- Kozioł czy dziewczica. -- Trzeba zmęczyć diabła. -- Weissenberg i jego kapłanka. -- Zbiorowy szal

dwóch doktorów, Artanu i Pleni, nosi datę 16 maja 1932 r.

To na wsi. A oto, co ma miejsce w trzeźwych, racjonalistycznych Niemczech, w sferze drobno-mieszcząskiej, więc najmniej skłonnej do wszelkich ekstrawagancji.

W małym miasteczku Friedensstadt, liczącem 120.000

Komornik zajął... gazety

O charakterystycznym zdarzeniu do noszą z Gredna. Jeden ze sprzedawców gazet w tem mieście winien był z tytułu zaległości podatkowych — 8 złotych. Przed kilku dniami zgłosił się do niego sekwestrator z żądaniem uiszczenia tej należności. Gdy sprzedawca tego nie uczynił — komornik zajął 40 egzemplarzy gazet po 20 groszy za sztukę, co stanowi 8 złotych.

Urząd skarbowy zamierza ogłosić przetarg publiczny na zajęte gazety. Wątpić należy, czy znajdzie się ktoś, ktoby chciał po upływie kilku tygodni kupić 40 egz. jednej gazety. Co to jednak obchodzi komornika?

Okulary przedhistoryczne

wykopano w północnej Alasce

Uczony amerykański James Ford, który z ramienia Smithsonian Institution prowadził poszukiwania naukowe w północnej Alasce, powrócił ze swej podróży, przywożąc niezmiernie ciekawe przedmioty, znalezione w tej najbardziej na północ wysuniętej części Stanów Zjednoczonych.

M. in. przywiózł on pochodzące z czasów przedhistorycznych rzeźbione okulary z kości słoniowej, prawdopodobnie pochodzące z epoki, kiedy w okolicach tych żył albo mamut, albo słoń włochaty. Okulary te zamiast szkła posiadają cienką blaszkę, zrobioną z kości słoniowej, w środku której znajduje się wąski otwór dla patrzącego.

ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY DŁUGOSZOWSKIEGO

W niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 6 po południu w sali filharmonji znany redaktor i publicysta Tadeusz Wieniawa Długoszowski wygłosił odczyt z okazji 40-lecia pracy pisarskiej Maksyma Gorkiego p. t. „Maksym Gorkij”. Ze względu na ciekawy temat, odczyt ten, jak liczymy, cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem.

Nowy mag ma wielką, wtajemniczoną kapłankę, niejaką Grete Müller, która pośredniczy między nim a jego wyznawcami. Ona to wprowadza tłum w stan ekstazy swymi monotonnymi modlitwami, przerywanymi okrzykami i wizjami. Czterdziestoletnia, zniszczona, brzydka kobieta jest tą wybraną, która ma kontakt z zaświatami. Powtarza szybko i monotonnie zdania bez związku. Wprowadza się w trans, blednie, twarz jej pokrywa się potem. I tłum cały daje się pociągnąć. Wszyscy kiwają się razem z nią, powtarzają coś niezrozumiałego. Rozlegają się histeryczne krzyki kobiece. Zabrani wymachują rękami, jak ptaki skrzydłami, drecząc na miejscu: coś, jakby taniec plemienia dzikich z Haiti. Zbiorowy szal.

Kim jest właściwie Weissenberg? Zaczął karierę, jako pastuch, następnie był kolejno mularzem, kelnerem, szoferem i hotelarzem. Później zajął się znachorstwem. W roku 1930 usłyszano o nim w słynnym procesie berlińskim kiedy oskarżono go o uśmiercenie swymi narkotykami paru pacjentów. Po odsiedzeniu więzienia wyszedł w glorię męczeństwa Nagle stał się „świętym”.

Trudno coś powiedzieć o przyczynach jego powodzenia. Być może, że ma talenty hypnotyzerskie. Przemówienia jego są krótkie, suche, pozornie mało zagrzewające. Ubiiera się przeważnie w mundur. W „muzeum” jest kilkadziesiąt jego fotografii w mundurze wojskowym.

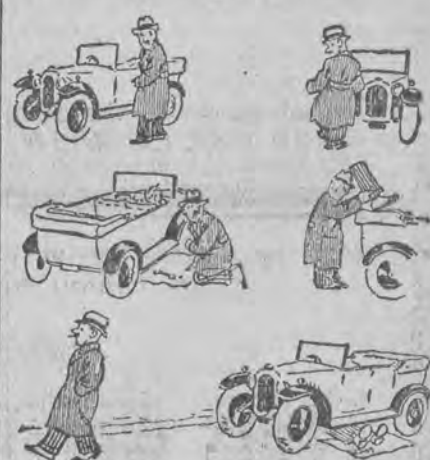
Kiedy Weissenberg uważa, że ekstaza doszła do zenitu, przerywa ją gromkim okrzykiem: „Przerwijcie kontakt z zaświatami!”

Zbiorowisko, pomimo transu, jest karne. Napięcie szybko opada. Po pewnym czasie wszystko się uspokaja i historyczny tłum zamienia się na to, czem był poprzednio; zebrane drobno-mieszcząskie.

Różnymi drogami, w różnych sferach dochodzą nowocześni magowie do wywołania tego samego celu: zbiorowego transu.

Styx.

Nowy wynalazek



mający na celu ochronę przed kradzieżami samochodów

Laboratorium lekarskie
dr. med.
St. Hurwicza
przeniesione zostało na
ulicę Zachodnią 59-a
telef. 153-30.

RYSUNKI, PLAKATY,
dyplomy, adresy i t. p. wykonuje efektywnie
E. SCHMIDT, Ks. Młyn 5
Tel. 126-89.

PROCES 36-CIU

Obrońcy zgodnie proszą o uniewinnienie swych klientów, członków P.P.S.-lewicy

Wczorajsza rozprawa przeciw 36 członkom PPS.-lewicy rozpoczęła się od przemówień przedstawicieli oskarżenia publicznego.

Prokurator zanalizował akt oskarżenia, podkreślając, że się dający na ławie oskarżenia długo przed aresztowaniem notowani byli w kartotekach policyjnych.

jako członkowie KPP. W końcu reasumując przemówienie prokurator prosi o wymierzenie surowego wymiaru kary.

Po przemówieniu przewodniczący udziela głosu ławie obrończej. Pierwszy zabrał głos adw.

Duracz z Warszawy.

Mowa adwokata Duracza

Ponieważ wszyscy, za wyjątkiem jednego, z oskarżonych przyznali się do należenia do PPS.-lewicy — rozpoczęła swe przemówienie adw. Duracz — chodzi zatem tylko o ustalenie, czy PPS.-lewica była partją legalną i czy powstała na rozkaz lub jako egzekutywa komunistów.

Na to odpowiedź jest jedna i prosta. Żadna partja polityczna nie zgodzi się na stworzenie przybudówki, sztucznej organizacji pod swymi wpływami, o odrębnej ideologii.

P. prokurator — mówi adw. Duracz — ulega sugestji opracowanego przez siebie aktu oskarżenia. To prawda, że komuniści starają się przenikać do każdej organizacji, ale nie znaczy to bynajmniej, że organizacja, do której udało się im częściowo przedostać, jest organizacją komunistyczną. P. prokurator ma rację, twierdząc, że komuniści i PPS.-lewica mają wspólne cele — przecież

żądad do socjalizmu. Te same cele ma i PPS, z tą tylko różnicą, że taktyka PPS. jest w zrozumieniu członka P. P. S. — lewicy błędną i niezdrową. Taktyki tej nie uznają również komuniści, ale między nimi a członkami PPS.-lewicy jest wielka różnica, różnica objawiająca się w taktyce. Podczas gdy komuniści, jak to stwierdził Stalin, dążą do przewrotu drogą zbrojnego powstania,

PPS.-lewica dążyła do pozyskania jaknajszerszych warstw i zdobycia rządu drogą powszechnego strejku.

Tajemnicza Czuma

P. prokurator — ciągnie dalej obrońca — twierdzi, że P. P. S. — lewica szła do wyborów ręką w rękę z komunistami. Tak nie było. Były tworzone jedynie bloki dla wyzyskania siły robotniczej. Zarzut, że oskarżeni odnosili się z sympatją do ZSSR, nie może być karany, ani nie może być uważany za przynależność do KPP. Rosja interesuje się obecnie wszyscy, czego najlepszym dowodem może być fakt wysyłania przedstawicieli dla zbadania stosunków tam panujących. Nie zaprzeczam, — mówi adw. Duracz, że Czuma otrzymywał pieniądze za umieszczenie w „Robociarzu” artykułów,

podpisanych literką „S”, ale Czuma jest obecnie członkiem PPS.-frakcji rewolucyjnej, a kwestja pobierania przezeń pieniędzy pozostanie jego tajemnicą. Gdyby PPS.-lewica otrzymała pieniądze od komunistów, to miałyby za co zorganizować kongres, a wiadomo i

przewód sądowy to ustalili, że pieniędzy takich zabrakło. Propaganda antywojenna nie może być również karalną, ponieważ nowi kodeks wyraźnie mówi, że nawoływanie do wojny jest przestępstwem. Hasło przeciw wojnie nie jest antypaństwowym!

Z kolei adw. Duracz mówi o szernie o zebraniach i wiecach, zgłaszanych do starostwa, o plakatach, jakie wywieszane były na ulicach, stwierdzając, że nie można brać pod uwagę zeznań jednego ze świadków, który uważa, że hasło „Rząd robotniczo-włściański należy w ustach członka PPS.-lewicy rozumieć jako antypaństwowe, gdy nim nie jest w ustach członka P. P. S.

Przechodząc wreszcie do poszczególnych oskarżonych mec. Duracz zbija tezy prokuratury odnośnie swych mocodawców. Gotkowski był działaczem społecznym, a że działał na ró-

żnych terenach, to tylko dla tego, że studjował na różnych uniwersytetach.

Takich studentów wędrownych jest wielu,

a trudno przypuścić, by dla łącz społeczny wyrzekł się swej pracy w miejscu, w jakim przebywa. Akt oskarżenia ani przewód sądowy nie wykazały jego winy, jego działania, które mogłyby być sprzeczne z kodeksem karnym

Nowaczyk

Sokorski oskarżony jest o to, że dawał pieniądze na akcję antypaństwową. Tak stwierdził w dochodzeniu i śledztwie świadek Nowaczyk. Na przewodni sądowym Nowaczyk cofnął swe zeznania.

utrącając dowody winy oskarżonego.

Gdyby jednak przypuścić, że Sokorski był łącznikiem między KPP, a PPS.-lewicą, to czy można uwierzyć, że dawałby on pieniądze właśnie Nowaczykowi i to w tak drobnych sumach, jak 20 i 50 zł? A czyż świadkowie odwodowi, a między nimi sędziwa sędzina babka oskarżonego, której niema podstaw do niewierzenia jej ze znaniami, nie stwierdziła, że Sokorski wyjechał dopiero 31 go stycznia?

Nowaczyk był konfidentem od 1929 roku, zdradzał partję, pobierał godzinowe wynagrodzenie.

Wizytował różnie... Takim jak on świadkowi wierzyć nie można, to wykojeńc, bez możliwości powrotu do uczciwego życia.

Spatek był już karany za komunizm. Po odsiedzeniu kary opuścił szeregi KPP, i wstąpił

do PPS.-lewicy. Nie stwierdzono żadnymi dowodami, że pracował antypaństwowo. To, że był kiedyś komunistą,

nie może być podstawą do kazywania go teraz.

Olingier, który według słów prokuratora jest dowodem niezbitym, mojem zdaniem, — mówi adw. Duracz — jest dowodem zbitym. Przyznał się do należenia do KPP., a wiadomo, że na terenie Lwowa, gdzie przebywał, partji takiej niema. Falszawy paszport na cudze nazwisko nie oznacza bynajmniej, że osobnik, który się nim legitymuje, ukrywa swą działalność, lecz tylko swą osobę.

A Olingier wiedział, że polieja go poszukuje.

Przyjechał do Łodzi w poszukiwaniu pracy, a twierdzi i nie ma dowodów, że tak nie było, że w kongresie udziału nie brał. Ci, co go widzieli z dachu mogli się przecież mylić.

Pod opieką policji

Pacanowska odpowiadała w tej samej sprawie przed sądem w Warszawie. Była ciągle inwigilowana,

nie to świadczy raczej na jej korzyść.

Skoro bowiem była pod opieką policji ciągle i bez przerw prawie, nie mogła działać poza jej plecami. Przeciw Janiszewskiemu niema prawie zarzutów, a ten, który istnieje, to tylko błędne interpretowanie jego przemówienia.

W kwintesencji swego pięknego przemówienia, udalnie zbijającego tezy oskarżenia adw.

Duracz prosi sąd o uniewinnienie

wszystkich oskarżonych, których broni.

Po adw. Duracz zabrakł głosu jego aplikant i współpracownik p. Winawer. Przemówienie obr. Winawera stanowi znakomite treściwe i rzeczowe obalenie zarzutów przedstawicieli oskarżenia. Obrońca nie przepuścił ani jednej okazji, nie zostawił ani jednego ciemnego punktu w zawitych ścieżkach wielkiego materiału, jakiego dostarczyła sprawa.

Na wstępie przemówienia nazywa obr. Winawer akt oskarżenia elaboratem historycznym, opartym na starych materiałach,

pracowicie zebranych przez prokuratora. Zarzuty przeciw oskarżonym, to drewniany pałasz, nie nadający się do walki. Obrońca przechodzi do rzeczowego omówienia kongresu i sprawy konspiracji, tylekroć podkreślanych w akcie oskarżenia.

Jedynymi dowodami, jakimi operuje akt oskarżenia wobec uczestników kongresu,

są zapiski, poczynione na dachu przez podsłuchujących wywiadowe — mówi obr. Winawer.

Zeznania bez wartości

Zapiski te zginęły, a przytoczone w akcie oskarżenia przemówienia poszczególnych oskarżonych istnieją. Ale przypuśćmy, — mówi obr. Winawer, że oskarżeni tak przemawiali, jak chce akt oskarżenia.

Nie stanowi to jednak żadnego dowodu ich winy. Winę miał stwierdzić świadek Nowaczyk.

On słyszał, widział i mówił. Na jego zeznaniach opiera się gros zarzutów p. prokuratora. Ale Nowaczyk cofnął zeznania, złożone w śledztwie, przyznał, że otrzymywał pieniądze od policji, że był konfidentem. Nie mając jest rzeczą dochodzić, kiedy Nowaczyk mówił prawdę, czy w śledztwie, czy na przewodzie sądowym — ciągnie obrońca — ale w każdym razie jego zeznania nie mają żadnej wartości.

Z kolei przemawiał adw. Aftergut w imieniu oskarżonych Rybarczyka i Russaka oraz obr. Wachtel w imieniu Głowackiego, Witmana i in.

Adw. Aftergut wskazywał na widoczną omyłkę i pomieszanie Rybarczyka z jego bratem Leonardem, zbijał zarzuty przeciw niemu i Russakowi,

prosząc o uniewinnienie. Obr. Wachtel w dłuższym przemówieniu prosił również o uniewinnienie swych klientów.

Tajemnicza tragedia

Samobójstwo i morderstwo w domu przy ul. Głównej 46

Dom przy ulicy Głównej Nr. 46 był w dniu wczorajszym widownią krwawej tragedji. W domu tym mieszka wraz z żoną 32-letni Jan Kubacki. Gdy wrócił on wczoraj o godz. 3 po poł. z pracy, zastał drzwi do mieszkania zamknięte. Zastukał kilka razy, lecz w tej samej chwili w mieszkaniu rozległy się dwa strzały rewolwerowe. Później w chwilę potem doszły go

Masowe redukcje w firmie „J. John“

Firma „J. John“ zredukowała etapami kilkuset robotników.

Ostatnio w firmie tej pracowało ogółem zaledwie dwustu kilkudziesięciu robotników.

Obecnie firma udzieliła wypowiedzeń kilkudziesięciu robotnikom, z zamiarem wydania im kart na zapomógę. Wszyscy robotnicy, którym udzielono wypowiedzeń, są uprawieni do zasiłków ustawowych z P. B

Po przeprowadzeniu zamierzonej obecnie redukcji — potężna ongiś firma „J. John“ zatrudniąc będzie zaledwie stu kilkudziesięciu robotników.

Należy zaznaczyć, że redukcje obecne obejmują zarówno personel robotniczy w centrali, jak i w oddziałach na Chojnach. (ag)

jęki, wezwał lokatorów, przy pomocy których wyważał drzwi. Oczom jego przedstawił się straszny widok.

Na podłodze pokoju leżały dwa ciała, a mianowicie żony jego 20-letniej Władysławy i jakiegoś mężczyzny. Zanim przybyło wezwane pogotowie, Kubacka zmarła wskutek odniesionej rany postrzałowej serca. Lekarz pogotowia skonstataował również natychmiastową śmierć mężczyzny. Kula przeszła mu skroń.

Na miejsce krwawej tragedji przybyły władze śledcze z nac. Weyerem na czele. Przeprowadzone na miejscu dochodzenie ustaliło na podstawie dokumentów, iż denatem jest 28-letni Władysław Sobaczyński, stały mieszkaniec Warszawy.

Dalsze śledztwo ustaliło, iż na dwa tygodnie przed zabójstwem, Sobaczyński przybył do mieszkania Kubackiej z jakimiś pretensjami pieniężnymi. W obecności Kubackiego wzywał ją do zaplaceniania jakiejś należności a nawet groził zabójstwem. Wczoraj przed południem zjawił się po raz wtóry i po sprzeczce strzelił do niej, poczem sam pozbawił się życia.

Istnieje przypuszczenie, że Sobaczyński szantażował przez dłuższy czas swoją ofiarę. Jak się okazało, zamordowana nie była żoną

Kubackiego, a jedynie była zameldowana jako Kubacka.

Pogłoski o miłosnem podłożu tragedji wydają się być nieistotnymi. Dalsze dochodzenie w toku.

Interwencja zrzeszeń lokatorskich u rządu

W dniu 22 b. m. rada naczelna zrzeszeń lokatorskich Rzeczypospolitej w osobach p. p. dr. Buczyńskiego i adw. Kmity (Warszawa), Urbacha (Łódź), Sozańkiego (Lwów), Wołtkowiaka (Poznań), Raczynskiego (Wilno), Danielewicza (Lublin), została przyjęta przez p. p. wiceministra Roźnowskiego, wiceministra spraw wewnętrznych Korsaka oraz podsekretarza stanu prezydium rady ministrów p. Lechnickiego, którym przedłożyła obszerny memoriał. W memoriale uzasadniono konieczność ustawowego obniżenia komornego w starych i w nowych domach oraz wstrzymanie eksmisji nietylko w mieszkaniach jedno i dwupokojowych, lecz i większych w wypadkach zażożenia lokatora. Przedstawiciele rządu oświadczyli delegacji lokatorów, iż kwestja załatwienia ich postulatów jest nader trudna, lecz konieczna i rada ministrów na jednem z najbliższych posiedzeń rozpatrzy żądania lokatorów.

ZAKOŃCZENIE I KURSU KANDYDACKIEGO W „LEGJONIE MŁODYCH“

W dniu dzisiejszym o godz. 7 wieczorem „Legjon Młodych“ konczy I kurs kandydacki referatem leg. Kozłowicza Stanisława na temat: „Wychowanie państwowe w świetle literatury“. Obecność wszystkich kandydatów konieczna.

Legjon młodych, obwód Zgierz, zawiadania zainteresowanych, że zapisy na kandydatów przyjął p. Jan Zietkowski w Zgierzu, Polna 8.

WIELKI KONKURS „YO-YO“ W ŁODZI.

Wiadomość o mającym się odbyć konkursie „Yo - Yo“ w dn. 3 grudnia r. b. w „Białej Sali“ — Manteuffla, Zachodnia 45 — wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie pośród szerokich sfer łodzian, uprawiających ten najnowszy sport.

Jury przeznaczyły dla zwycięzców ciekawe nagrody.

Pięć lat samorządu socjalistycznego

Dziś przypada rocznica objęcia władzy przez obecny magistrat



Inż. Br. Żemiecki
prezydent m. Łodzi.

W dniu dzisiejszym obecny magistrat łódzki obchodzi pięć lat od dnia, w którym obecna rada miejska, wybrana na podstawie wyborów w dniu 7 października 1927 r., zebrała się poraz pierwszy na konstytuującym posiedzeniu. Na ogólną liczbę 75 mandatów w parlamencie miejskim polscy socjaliści zdobyli podczas wyborów 23 mandaty, niemieccy socjaliści (N. S. P. P.) — 7, Bund — 5, Poalel - Sjon — 3 mandaty.

W ten sposób stworzona została większość socjalistyczna, do której zgłosił następnie akces przedstawiciel inwalidów wojennych. Ponieważ na ogólną liczbę 11 członków magistratu, do władz miejskich weszło 8 socjalistów, większość w radzie miejskiej dysponowała łącznie 47 głosami. Frakcje zrzeszone w większości podążają po dziś dzień wspólną działalnością na terenie władz miejskich, które słusznie zasłużyły sobie na miano władz socjalistycznych.

Egzystencja obecnego samorządu opiera się na dekrecie o samorządzie z 1919 r. Wprawdzie dekret ten wyraźnie określił kadencję zarządów miejskich na 3 lata, pozostawiając uchwalenie ustawy samorządowej sejmowi, to jednak mimo to czas urzędowania samorządu łódzkiego został sprolongowany, gdyż w ciągu ubiegłych 13 lat władze ustawodawcze ustawy tej nie uchwałyły.

Samorząd łódzki ustosunkował się do tej sprawy wyraźnie, przyjmując przed dwoma laty, po upływie swej normalnej kadencji, uchwałę, domagającą się od rządu rozpisanie nowych wyborów. Uchwałę tę przesłano p. wojewodzie, jak i ministrowi spraw wewnętrznych, zwracając uwagę na anormalny objaw, jakim jest przedłużenie kadencji i nieopieranie działalności gmin miejskich w Polsce na trwałych podstawach ustawy samorządowej, która uregulowałaby tak ważną dziedzinę życia państwowego.

Od tego czasu minęły dalsze dwa lata. Kilkakrotnie debatowano już nad projektami ustaw samorządowych, a na bieżącej jesiennej sesji sejmowa ustawa miała być definitywnie uchwalona. Niestety nie doszło jednak do zrealizowania tych projektów, gdyż sejm został odroczonej na dwudniowej pracę. I tak oto sprawa odwleka się, obecnie krążą niesprawdzone pogłoski, że ustawa przyjęła zo-

stanie dopiero na wiosnę, a nowe wybory komunalne odbędą się na jesieni 1933 roku.

Tymczasem obecne władze miejskie sprawują dalej rządy w Łodzi, po myśli swego programu, uważając, iż nie mają prawa opuścić stanowiska, które powierzyli im wyborcy.

Pięć pełnych lat rządu więc naszym miastem socjaliści. Ten długi zmat czasu wypełniony był mozolną pracą nad poprawami bytowania szerokich warstw i rozwojem polskiego Manchesteru.

Nie była to droga usłana różami. Trudności piętrzyły się na każdym kroku. Trzeba było niezwykle wielkiej energii oraz silnej woli, aby przeciwstawić się próbom, zmierzającym do wykrzywienia linii wytyczonej działalności naszych władz miejskich. Usiłowano wpłynąć na magistrat, aby zmniejszył stawki robotnikom sezonowym, próbowano wywrzeć nacisk w kierunku podwyższenia czynszu komornianego w kolonii mieszkaniczej im. Montwiła - Mierzeckiego, domagano się obniżenia pensji urzędniczych i skurczenia wydatków na opiekę społeczną i na zdrowotność publiczną. Ale wszystkie te próby rozbiły się o niezłomną wolę dzierżących władzę na ratuszu i również rada miejska, jak i

magistrat nie poddały się, kontynuując swą programową linję, mającą na uwadze tylko dobro mieszkańców i miasta.

Dziś na progu drugiego pięćciolecia obecnego samorządu nie od rzeczy będzie zrobić krótki bilans jego działalności.

Obecne władze miejskie pracowały w nader trudnych warunkach zarówno politycznych, jak i finansowo - gospodarczych. Nędra i powszechne ubożenie ludności wzrosły w szalonym tempie i są one daleko większe, niż przed pięciu laty. Jednocześnie źródła dochodów samorządu poważnie się skurczyły, zmniejszając wydatnie jego możliwości pracy. Ale w granicach tych funduszy, które znajdowały się do dyspozycji, uczyniono wszystko, bodaj nawet ponad siły, aby ulżyć dołi najuboższych warstw robotniczych, jęczących pod obciążeniem kryzysu. I jeśli pod tym kątem widzenia spojrzymy na całokształt działalności obecnych władz miejskich, to bilans tego wysiłku wypadnie pod każdym względem dodatnio.

Łódź jest bodaj jednym z nielicznych miast polskich, które wywiązują się w terminie ze swych zobowiązań. Należy pamiętać, że wiele samorządów polskich znajduje się w tak

ciężkich tarapatach pieniężnych, że dopuszczanie wekstu do protestu jest tam na porządku dziennym, mimo, iż władze sprawują tam nie socjaliści, ale przedstawiciele klas posiadających.

Magistrat zatrudnia w tym ciężkim okresie aż 4.000 robotników na miejskich robotach sezonowych, płacąc im po 7.75 gr. dziennie, podczas gdy inne miasta płacą stawki dzienne w wysokości 3—5 zł. i dają pracę bardzo niewielkiej liczbie sezonowców i bezrobotnych.

Na cele opieki społecznej i na zdrowotność publiczną władze miejskie wydały dwa razy więcej, aniżeli dawni gospodarze Łodzi. Powiększyły one majątek miasta o blisko 40 milionów złotych, w czasie gdy inne gminy ledwie kryją swe budżety i są sześcienne, gdy nie mają deficytów.

Miasto nasze swym racjonalnym gospodarowaniem świeci przykładem innym samorządów. Doszło do tego, że w miastach rządzonych przez komisarzy rządowych wskazuje się jako wzór gospodarkę Łodzi, która jest pod każdym względem poprawna.

Łódź zdała egzamin dojrzałości i swą pełną poświęcenia pracą wykazała, że potrafi się



Edward Andrzejak
prezes rady miejskiej.

rzadzić zgodnie z interesami mieszkańców.

Mimo, iż przeciwnicy polityczni i frakcje opozycyjne usiłowały wielokrotnie zdyskredytować socjalistyczne władze i działać nawet niekiedy na ich szkodę, samorząd wyszedł z walki z nimi obroną ręką. Demagogia, uprawiana przez wrógów obecnego samorządu, a obliczona jedynie na pozyskanie wyborców, spaliła na pnie.

Biorąc pod uwagę wspomniane wyżej przeszkody, jakie miały do przezwyciężenia obecne władze komunalne Łodzi, można należałoby rządowi obecnej socjalistycznej rady miejskiej i magistratu, jako wysiłek do prawdy heroiczy. **Nietylko**, że usunowały one gospodarke samorządową, ale wysunęły ją odrazu na czoło samorządów polskich.

Obecny samorząd zdobył się na cały szereg śmiałych i zdrowych poczynań, zmierzających do przeistoczenia Łodzi w miasto naprawdę kulturalne i nowoczesne. Zrozumiał on, że w pierwszym rzędzie należy dać bezdomnym lub też gnieżdżącym się w nieludzkich warunkach obywatelom, dach nad głową. To też jednym z pierwszych czynów samorządu było zrealizowanie gigantycznej budowy olbrzymich kompleksów domów robotniczych.

Z bardziej rzucających się w oczy wyczynów należy wymienić wyłożenie asfaltu ulicy Piotrkowskiej i placu Wolności, kontynuowanie wielkiego dzieła budowy kanalizacji, wzniesienie imponującego pomnika Kościuszki i t. d.

Ponadto opracowano plan regulacji Łodzi; obecne władze miejskie położyły — śmiało rzecz można — podwaliny pod normalny rozwój miasta.

W dniu 5-lecia fakty te z zadowoleniem należy podkreślić. Nie wątpimy, że przy rozwiązaniu problemów finansowych Łódź będzie się nadal pięknie rozwijała. W 5-tą rocznicę obecnego samorządu należy życzyć miastu świetnego rozkwitu, zaś sternikom nawy samorządowej — budowniczym Łodzi, pomysłniejszym, niż obecnie, warunków pracy.

Dotychczasowa gospodarka władz miejskich wystawiała im jaknajlepsze świadectwo. Starali się one zrobić więcej, aniżeli mogły. I dlatego ludność naszego miasta pokłada w nich piękne nadzieje na przyszłość, wierząc, że przewyciężą przeszłość, piętrzące się na każdym kroku i spełnią do końca swej przedłużonej kadencji wielkie zadania, jakie na nich ciąży.

Najdłuższa kadencja w Łodzi

Wywiad z wiceprezesem p. Stanisławem Rapalskim

Dziś, dnia 24 listopada 1932 roku upływa 5 lat od czasu, gdy gospodarkę w samorządzie łódzkim przejęły z rąk chadecko-enperowskiego magistratu obecne władze miejskie. W związku z tą rocznicą, współpracownik „Głosu Porannego” zwrócił się do wiceprezenta miasta, p. Stanisława Rapalskiego z prośbą o wywiad na temat obchodzonego dziś pięćciolecia działalności magistratu, oraz na temat dalszych losów samorządu, którego kadencja trzyletnia upłynęła już, jak wiadomo, przed dwoma laty.

P. Rapalski przychylił się do naszej prośby i udzielił nam uprzejmie następujących wyjaśnień.

— Kadencja rady miejskiej i magistratu, nie może w myśl dekretu o samorządzie z dnia 4 lutego 1919 roku trwać dłużej, jak trzy lata. Jednakże na mocy dodatkowej ustawy, wydanej w dniu 30 marca 1922 roku, dopuszczona została możliwość przedłużenia kadencji rad miejskich i władz wykonawczych miast, które winny w myśl artykułów tejże ustawy sprawować swe czynności do czasu objęcia rządów przez nowe organa samorządowe, wybrane na zasadzie nowej ordynacji wyborczej, jaką uchwalił sejm ustawodawczy.

Do dzisiejszego dnia — kontynuuję swe wyjaśnienia nasz rozmówca — ustawy samorządowej jednak nie uchwalono. Z tego powodu powstał spór, czy rady miejskie mają prawo dalej urzędować po wygaśnięciu normalnej kadencji. Istotnie należy wyrazić zdziwienie, że tak doniosła dla życia państwowego ustawa, jak ustawa samorządowa, po przejściu wielu faz i po upływie tylu lat, nie została jeszcze wydana. W roku 1928 przeszły już nawet w sejmie dwa jej czytania, ale do ostatecznego uchwalenia jest, jak się okazuje, jeszcze bardzo daleko.

Łódź stoi na stanowisku, iż kadencja rady miejskiej trwa zasadniczo tylko 3 lata. Licząc się z ewentualnością rozwiązania obecnych władz, magistrat jeszcze w



Stanisław Rapalski
wiceprezydent m. Łodzi.

roku 1930 wstawił do budżetu odpowiednią sumę na przeprowadzenie wyborów. Ale wyborów nie zarządzone, zaś rada miejska uchwaliła odnieść się do ministra spraw wewnętrznych, celem zwrócenia mu uwagi na potrzebę rozpisania nowych wyborów.

Faktem wszakże jest, że kadencja nasza została sprolongowana na nieokreślony okres.

Co będzie dalej, narazie niewiadomo. Prawdopodobnie ministerstwo pragnie, aby obecne samorządy urzędowały do czasu, gdy sejm uchwali nową ustawę o samorządzie. Uważamy jednak, że ten stan dalek tak trwać nie powinien. Zaden magistrat nie może bowiem sprawować rządów na dłuższą metę spokojnie, jeśli nie zna okresu swej pracy.

Muszę to z naciskiem podkreślić, że wszystkie wersje, jakie ukazywały się dotąd w prasie o rozwiązaniu samorządów, podrywały w oczach społeczeństwa autorytet łódzkich władz miejskich. Samorządy zaś wskutek tych pogłosek nie były w stanie nakreślić sobie dokładnego programu pracy na

dłuższy okres czasu, gdyż ciągle liczyły się z tym, że zostaną lada dzień rozwiązane. Nie wiedziliśmy nigdy, czy wzmianki o rozwiązaniu zamieszczone w prasie były prawdziwe, czy kłamliwe. Obecnie się okazało, że były fałszywe.

Powstały w pracy samorządów polskich pewnego rodzaju chaos, jest właśnie, jak wskazałem, wynikiem niepewności i braku ustawy samorządowej.

I dlatego uważam, że przyszła ustawa musi dokładnie ustalić czas trwania kadencji i termin ten będzie musiał być ściśle przestrzegany.

Jeśli chodzi o nasze miasto, to obecnie notujemy pierwszy wypadek w dziejach samorządu, aby rada miejska i magistrat dotrwały do pełnych 5 lat. Jest to najdłuższa kadencja samorządu w Łodzi. Poprzednie dwa samorządy istniały 4 lata i 3 miesiące.

Pracowaliśmy w bardzo ciężkich warunkach. Kto interesował się bliżej gospodarką i działalnością rady miejskiej i magistratu, musi przyznać, że napotykalismy na nie zwykłe przeszkody pod każdym względem. A mimo to Łódź przoduje w Polsce pod względem racjonalnej gospodarki. Nie chciałbym chwalić działalności stronnictw, sprawujących obecnie władzę. Przy puszczać jednak, że zdaliśmy egzamin. Rozumie się, że w każdej pracy można popełnić błędy. Być może, że i my popełniliśmy niejedną błąd. Ale tylko tam, gdzie się nie robi, nie zdarzają się żadne uststerki w pracy. Kładę je na karb fatalnych warunków, w jakich wypadło nam działać.

Należałoby sobie życzyć — kończy p. Rapalski, — aby działacze samorządowi, którzy przyjdą po nas, napotkali na bardziej sprzyjające warunki pracy, niż my. Mam niepełną nadzieję, że trwający obecnie ciężki kryzys gospodarczy minie, że nasi następcy będą mieli łatwiejszą pracę na trudnym gruncie łódzkim.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Notatki

W handlu księgarskim ukazała się niezmiernie ciekawa książka, napisana przez Niemca amerykańskiego, Sylwestra Viereck, p. t. „The strange Friendship in history: Woodrow Wilson and House” („Najdziwniejsza przyjaźń w dziejach: Wilson i House”). W książce tej, opartej przedewszystkiem na czterotomowych pamiętnikach pułkownika House, Viereck twierdzi, że powtórny wybór Wilsona w roku 1916 niezmiernie zaostriżył stosunki angloamerykańskie po obu stronach oceanu. Zdaniem autora, Wilson żywił wybitnie angielskie uczucia i niewątpliwie byłby wypo wiedział wojnę Anglii, gdyby nie interwencja pułkownika House. Tylko wpływem przemożnym tego ostatniego zawiązać należało, że Wilson zwrócił się nie przeciwko Anglii, ale przeciwko Kaiserowi.

*

„Wiener Medizinische Wochenschrift” donosi, że lekarz szpitala sióstr miłosierdzia w Lintzu dr. Mescheda wynalazł nowy sposób wprowadzania do wnętrza chorego organizmu promieni leczniczych, a mianowicie przez umieszczenie sztabki kwarcu w osrodku choroby. W ten sposób zdołano osiągnąć zdumiewające rezultaty w różnych chorobach, zwłaszcza pochodzenia gruźliczego. Kierownik oddziału okulistycznego tego samego szpitala dr. Amon zastosował tę samą metodę w wypadku oderwania się siatkówki i osiągnął również niezwykle rezultaty. Dzięki zastosowaniu tej metody będzie można leczyć choroby te bez operacji.

*

Teatr narodowy w Oslo wystawił sztukę Björnsona „Gdy nowe wino zakwitnie”. Reżyserował sztukę sędziwy syn poety Björn Björnson, ten sam, który przygotował wystawienie tej sztuki w roku 1909 w wiedeńskim Burgteatrze.

Sztuka ta jest drugim z kolei utworem Björnsona, granym tu z okazji setnej rocznicy jego urodzin, przypadającej na dzień 8 grudnia.

Wiedeńska opera państwowa wystawia dnia 10 b. m. nową operę Roberta Hegera „Bezimienny żebrak” osnutą na tle Odyssei. Teatr Akademii wystawia dnia 11 listopada Franciszka Molnara „Harmonję”. Teatr na Josephstadt przygotowuje wystawienie sztuki F. Angermayera „Trzynasty lipca”, przedstawiającej ostatnie chwile Ludwika II Bawarskiego.

TEATR SCALA Śródmiejska 15 tel. 232-33.

Ostatnie 6 przedstawień

Gość. występy Żyd. Teatru Artystycznego

„Di Idisze Bande”

Dziś, czwartek, 9 wiecz. po cenach popularnych od 60 gr. do 2 zł.

Tancł, Idelech, Tancł

OSOBISTE

Osiadł w naszym mieście dr. med. L. Goldbaum, długoletni asystent oddziału chorób nerwowych d-ra Flatau.

TEATR MIEJSKI

Już tylko w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę wiecz. ostatnie występy znakomitej Marji Modzelewskiej, stwarzającej w efektywnej komedji muzycznej „Jim i Jill” pierwszorzędną kreację.

W poniedziałek o godz. 9 „Wesele”.

TEATR KAMERALNY

Do niedzieli włącznie grana będzie farsa P. Franka „Rembrandt na sprzedaż”.

TEATR „JAR”

Dziś i dni następnych przebojowa rewja humoru, pieśni i piosenki skeczów i pikanterji.

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 8 i 10 wiecz.

TEATR „SCALA”

Dziś o godz. 9 wiecz. gościnne występy „Di Idisze Bande” w reżyji „Di Welt szokelt zich”.

DZISIEJSZE KONCERTY.

Dzisiaj o godz. 17.00 usłyszą radjoduchacze z płyt kwartet smyczkowy B-dur ostatni z pierwszego najpopularniejszego cyklu (op. 15) kwartetów Beethovena. Ostatnia część tego kwartetu o fantastycznej formie poprzedzona jest programowym wstępem zatytułowanym „La Malinconia”, stanowiącym charakterystyczną cechę tego utworu, który nagrany jest przez znany kwartet Lenora. (r)

DZISIEJSZY KONCERT VITTORIO WEINBERGA

Dziś wieczorem o godz. 8.30 odbędzie się w filharmonji zapowiedziany wieczór pieśni i arji operowych Vittorio Weinberga. Świetny ten baryton nietylko zagranicą święci niebywale tryumfy, lecz i w Warszawie odniósł kolosalne sukcesy artystyczne. Dzisiejszy występ Vittorio Weinberga będzie ostatnim przed wyjazdem zagranicę.

PORANEK HANKI ORDONÓWNY

Zapowiedziany poranek artystyczny Hanki Ordonówny na niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 12 w południe w sali filharmonji zapowiada się wspaniale. Hanka Ordonówna przygotowała piękny zupełnie nowy program, jak również przywozi przesliczne suknie i kostjomy artystycznego wykonania. Sądząc z przedsprzedazy biletów poranek Hanki Ordonówny cieszyć się będzie niebywale powodzeniem.

Nagrody teatralne ministra oświaty

Do komisji sędziowskiej nagród teatralnych ministra wyznani religijnych i oświecenia publicznego, ustanowionej ku cześci Stanisława Wyspiańskiego w 25-tą rocznicę śmierci poety p. minister powołał artystę dramatycznego i reżysera p. Stanisława Stanisławskiego, krytyka teatralnego p. Juliana Woloszyńskiego i krytyka artystycznego p. Romana Zrebówicza. Komisja ta rozpoczyna swe objazdy dnia 25 b. m. i udaje się do Katowic, Krakowa, Częstochowy, Poznania, Torunia, Bydgoszczy, Łodzi, Lwowa, Łucka, Lublina i Wina, poczem powróci do Warszawy. Podczas swych objazdów komisja będzie na 20 zgrupowań przedstawień dzieł Wyspiańskiego, oglądając „Sędziów” 5 razy, „Wesele” 4 razy, „Warszawiankę” 4 razy, „Akropolis” 2 razy, „Śmierć Ofelji” 2 razy, „Wejmar” 2 razy, „Noc Listopadową”, „Wyzwolenie”, „Powrót Odysosa”, „Zygmunta Augusta”, „Lanclota” i „Śluby Jana Kazimierza”. Komisja po skończonym objeździe przedstawi p. ministrowi W. R. i O. P. kandydatów do nagród i wyróżnienia. Jak wia domo, nagród jest 3, każda po 2.000 zł. dla aktora (aktorki), reżysera i dekoratora.

Rocznica zgonu Wyspiańskiego

Dzisiaj program „Polskiego Radja” pozostaje pod znakiem 25-tej rocznicy zgonu Stanisława Wyspiańskiego.

O godz. 17.40 usłyszymy z Krakowa transmisję odczytu wybitnego znawcy dzieł Wyspiańskiego, prof. Tadeusza Sinka, p. t. „Tajemnica Chochola”.

O godz. 18.00 zostanie nadana transmisja „Misterjum franciszkańskiego kościoła O. O. Franciszkanów w Krakowie”.

O godz. 19.30 p. Roman Zrebówicz wygłosi przed mikrofonem warszawskim feljton literacki p. t. „Wyspiański — piewca państwowości polskiej”.

Wreszcie o godz. 20.00 zostanie nadana z Krakowa na wszystkie rozgłośnie „Polskiego Radja” dłuższa audycja specjalna, na którą złożą się przemówienia Jana Pietrzyckiego i Michała Rusinka oraz słuchowisko p. t. „Pieśń Wawelu” w opracowaniu Stanisława Broniewskiego pg. utworów Wyspiańskiego. (r)

Co usłyszymy dziś przez radio

17.25 „Skrzynka pocztowa 16dzka”.

17.40 Odczyt p. t. „Tajemnica Chochola” — wygl. prof. Tadeusz Sinka.

18.00 Transmisja misterjum franciszkańskiego.

19.20 Komunikat izby przemysł. handlowej w Łodzi.

19.30 Feljton literacki p. t. „Wyspiański — piewca państwowości polskiej” — wygl. p. Roman Zrebówicz.

20.00 Transmisja z Krakowa: Audycja poświęcona uczczeniu pamięci Wyspiańskiego.

20.45 Transmisja z teatru „S” operetki Stolca p. t. „Pepina”.

23.35 Muzyka taneczna.

Dnia 25 b. m. zmarła po ciężkich cierpieniach moja najukochańsza matka

b. p. LEA FEJGINOWA

Wyprowadzenie słuok nastąpi w czwartek, dnia 24 b. m. o godz. 1-iej po poł. z domu przedpogrsebowego, o czym sa-wiadamia pogrżona w głębokim smutku

Córka

Włamanie na poczcie

Okradziona została agencja w Radogoszczu

Wczoraj w godzinach rannych do agencji pocztowej w Radogoszczu, przy ul. Paderewskiego 12, przybył woźny, aby napalić w piecach i uporządkować biuro.

Po otwarciu drzwi i wejściu do biura woźny spostrzegł, że posródku kancelarii urzędu widnieje wielka dziura w suficie, a podłodze leży stos gruzu i tynku, zaś szuflady biurki i drzwi szafy są wylamane.

Na miejsce włamania przybyli nadkomisarz Lange, funkcjonariusze urzędu śledczego, dyrektor poczty, Mikulski, w towarzystwie jednego z urzędników, a nadto kilku posterunkowych policji radogoskiej w celu zabezpieczenia miejsca włamania do czasu przeprowadzenia dochodzeń.

Należy podkreślić, iż agencja pocztowa mieści się w jednopiętrowym, niewykończonym domku. Biura agencji mieszczą się na parterze, podczas gdy pierwsze piętro, niewykończone jeszcze, jest niezamieszkałe.

Okazało się, iż obznajmieni z terenem zloczyncy wtargnęli już w ciągu dnia na pierwsze piętro budynku, ukryli się na pierwszym piętrze i po zapadnięciu nocy wywiercili otwór w podłodze, przebili sufit i opuścili się po desce do kancelarii urzędu.

W szafie znajdowała się żelazna kasetka, którą włamywacze, po włamaniu zamku, otworzyli, zabierając pieniądze i znaczki pocztowe na ogólną sumę 603 zł. 33 grosze.

Tomaszów

ODROczony PROCES

Wczoraj w godzinach południowych w sali tutejszego sądu grodzkiego sąd okręgowy na sesji wyjazdowej pod przewodnictwem sędziego między innymi miał rozpatrywać sprawę karną z art. 533 k. k. o zniesławienie w druku jakiegoś miał się dopuścić w swoim czasie Zdzisław Józefowski w jednym z pism na osobie prezesa związku b. wojskowych Z. Hippego. Rozprawę odroczone na czas nieograniczony ponieważ p. Hippe nie chciał się zrzec świadków ze swej strony: dyr. A. Antoniewicza i Szymczyka, których sąd za nieprzybycie na rozprawę ukarał grzywną po 30 zł. lub aresztem na 5 dni.

UJECIE OSZUSTA

Od dłuższego czasu przebywał w Tomaszowie przybyły z Katowic niejaki Skrzypiec Paweł, który po-

szukiwał robotników do robót kanalizacyjnych, jakie rzekomo miały być przeprowadzone w Katowicach. Jak się dowiadujemy, Skrzypiec był oszustem i złodziejem, na brał on bowiem wielu łatwowiernych mieszkańców naszego miasta, a nawet w wielu wypadkach popełnił kradzieże w różnych domach. Oszust ten i złodziej został w dniu wczorajszym ujęty przez policję i osadzony w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

OTWARCIE KINA

Jutro o godz. 5 nastąpi otwarcie nowego kina „Swit” pierwszym in-uguracyjnym przedstawieniem, na które dyrekcja kina rozesała specjalne zaproszenia. Lokal nowego kina został gruntownie wyremontowany i udekorowany przez co przedstawia się b. efektownie.

Maquillage zł. 2

Institut de Beauté

POMMA

6-go SIERPNIA Nr. 3, II piętro, front
Tel. 204-91

Godziny przyjęć: 10—2 i 4—7 popoł.

Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Niezawodne wskazówki w dziedzinie pielęgnowania cery.

Zatrucie gazem

W mieszkaniu własnym przy ulicy Przędzalnianej 37 uległa zatruciu gazem świetlnym Wilhelmina Belk.

Nieostrożna niewiasta niedokreśliła przez niezauważenie kurka gazowego i gaz ulatniając się naplnił pokój powodując zatrucie śpiączkę, którą rano znaleziono w stanie nieprzytomnym. Przybyła lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą w stanie ciężkim do lecznicy. (a)

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Suke. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perlmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczajska 37), Suke. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

„LUNA”

Dziś i dni następnych!

Passes-partouts i bilety bezpłatne nieważne aż do odwołania

Najpotężniejszy film doby obecnej, o którym mówi cały świat p. t.

Góry w płomieniach (Berge in Flammen)

Reżyser i odtwórca roli głównej **LOUIS TRENKER** oraz **Marie Antinette Buzet, Joë Hamman, Armand Bernard, Georges Peélet, Henry Valcel.**

Początek o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta poranki o godz. 12 w poł.

Połowę drużyny tworzą łodzianie Cyranek, Klimczak, Garncarek i Chmielewski wyznaczeni do reprezentacji przeciw Szwecji

Międzynarodowe zawody pięściarskie Polska — Szwecja przypadają na dzień 4 grudnia. Odbędą się one w Poznaniu i będą czwartym z rzędu spotkaniem między państwem naszych pięściarzy w bieżącym sezonie. Spotkanie ze Szwecją zwłaszcza po pogromie jaki sprawili nam Niemcy w Dortmundzie, ma

dla nas olbrzymie znaczenie. Nasuwa się do pewnego stopnia możliwość rehabilitacji. Nie będzie, rozumie się, ona całkowita, nawet w wypadku zwycięstwa, jednak ewentualny sukces polskiej pięści nie zostanie bez znaczenia.

Gorzka nauka dortmundzka nie poszła w las. Dziś Polski związek bokszerski odrzuca całkowicie myśl zgubnego duszenia wagi przez zawodników, rezygnując z tych, którzy uważał za najsilniejsze punkty, a którzy na ringu dortmundzkim byli k. o. i w zestawieniu drużyny zdradza już pewien plan, sięgając po rzeczywiście najlepszych naszych pięściarzy.

Skład reprezentacji kapitan związkowy proponuje następujący: Misiorny (Cegielni), Polus (Warta), Cyranek (Skoda), Klimczak (LKS), Garncarek (IKP), Chmielewski (IKP), Zieliński II (Gopłania), Wocka (O6 Mys'owice).

Jako rezerwowych wystawiono: Śmiech (CWS), Jaskółowski (Gedanja), Kaźmierski (Polonia), Bąkowski (Skoda), Seweryniak (Skoda), Hanske (Gedanja), Karpiński (CWS) i Stibbe (Union).

A więc, jak widzimy, w drużynie niema Forlańskiego, którego nawet nacierzysty klub Warta uważa za tak słabego, że na mecz o drużynowe mistrzostwo Polski z Polonią woli wystawić innego zawodnika, którego jest pewniejsza. Niema też Arskiego, który był naszym najbardziej niefortunnym reprezentan-

tem w Dortmundzie, niema również Tomaszewskiego.

Szkoda, że przeciwko Szwecji nie może walczyć Sipiński, który ostatnio został przez PZB, zdyskwalifikowany na trzy miesiące. Byłby on doskonały w wadze piórkowej, podczas gdy Klimczak w lekkiej nie może w obecnej formie swej budzić żadnych wątpliwości. Obok Klimczaka mamy w reprezentacji z pośród łodzian Garncarek i Chmielewskiego, którzy w dobie obecnej są w swych kategoriach wag niezastąpieni, wreszcie naturalizowanego warszawiaka Cyranka. Tego, naprzekór Warszawie musimy też uznać za łodzianina, gdyż to co umie, zawdzięcza K. P. Zjednoczonym.

A więc razem połowę drużyny reprezentacyjnej stanowią łodzianie. Cyfra pięciu zawodników Warthy, którzy walczyli przeciwko Niemcom, zmalała do jednego zawodnika. Utrzymał się w drużynie Zieliński II, wreszcie reaktywowano Misiornego.

Specjalnie trudny jest wybór przedstawiciela wagi ciężkiej. Kapitan związkowy wysuwa obecnie Wockę, jednak wynik niedzielnego spotkania śląskiego ołbrzyma z Koźmierzkiem nie pozostawia w tym wypadku bez znaczenia. W razie przegranej, Wocka nie może wchodzić w rachubę i znów do wyboru pozostaną dwaj łodzianie Konażewski, lub Stibbe.

Byłby to piąty łodzianin w reprezentacji.

Przygotowania hokeistów

Bogato zapowiada się sezon w Łodzi

Sezon hokejowy w Łodzi zbliża się, to też kluby uprawiające tę gałąź sportu czynią już gorączkowe przygotowania. Zwłaszcza energicznie szykują się hokeiści LKS, którzy z całą drużyną wyjeżdżają do Katowic na wstępny trening. Niezależnie od tego najlepsi zawodnicy jak Król, Rusinkiewicz i Janek odbędą w Katowicach specjalny kurs łyżwiarki.

Mistrzostwa rozpoczną się gdy tylko dopisze pogoda. Rozgrywki odbędą się w dwóch grupach, przez co sezon będzie wypełniony oprócz meczów mistrzowskich LKS zamierza rozegrać cały szereg zawodów towarzyskich, a nawet zaryzykuje sprowadzenie zespołu zagranicznego.

Ostatnio, wobec wzmózonego ruchu hokejowego dał się w Łodzi odczuć brak sędziów. Obecnie związek hokejowy stara się temu zaradzić i zorganizował specjalny kurs, który cieszy się wielkim zainteresowaniem. Zgłosiło się już 20 słuchaczy. W komisji egzaminacyjnej weźmie udział popularny bramkarz Legii, znany sędzia międzynarodowy, łodzianin T. Sasch.

Rozgrywki o mistrzostwo ukończone będą do 1 lutego, poczem po raz pierwszy mistrz Łodzi weźmie udział w zawodach o mistrzostwo Polski.

Lokalne rozgrywki ze względów oszczędnościowych odbywać się będą przy świetle dziennym.

Finalowe mecze o puchary Tryumfu

Dalszy ciąg gier sportowych o puchary „Tryumfu” odbędzie się dnia 3 grudnia. Zostaną mianowicie rozegrane mecze półfinałowe. W koszykówce męskiej walczyć będą LKS i Zjednoczone, przyczem zwycięzca tego spotkania zakwalifikuje się do finału, w którym będzie miał za przeciwnika WKS. W siatkówce żeńskiej do finału zakwalifikowały się HKS i Tryumf, zaś o trzecie miejsce walczyć będą: LKS i „Zjednoczone”. Mecze finalowe zostaną rozegrane dnia 10 grudnia.

Walne zebranie Łódzkiego związku piłkarskiego

Termin dorocznego walnego zgromadzenia ŁOZPN, został już ustalony. Odbędzie się ono prawdopodobnie w sali rady miejskiej, przyczem obrady potrwać przypuszczalnie dwa dni, gdyż zarząd ŁOZPN, zarezerwował na nie terminy 14 i 15 stycznia.

Zebrań to oczekiwane jest przez sfery piłkarskie z wielkim zainteresowaniem, ze względu na wybór nowych władz, oraz cały szereg spraw, jakie wypłyną ze złożonego przez ustępujący zarząd sprawozdania.

Fenomenalnie biega uczeń-poiak w Ameryce

Amerykański świat sportowy zwrócił ostatnio uwagę na 17-letniego ucznia gimnazjum Stefana Szumachowskiego, który w biegach na dłuższe dystanse osiąga nieprawdopodobnie doskonale wyniki.

Między innymi na dorocznym międzyszkolnym biegu na przełaj na dystansie 4000 metrów Szumachowski zajął pierwsze miejsce w czasie 15:5. W zawodach tych wzięło udział przeszło 200 zawodników, przyczem warunki biegu były fatalne. Przez cały czas padał ulewny deszcz i dał zimny wicher. Czas osiągnięty w takich warunkach jest naprawdę wspaniały. Opinią amerykańską widzi w młodym polaku fenomena podkreślając, że biega on dopiero pierwszy rok.

Wkrótce największy film produkcji „Sowkino” Całkowicie mówiony i śpiewany w języku rosyjskim „BEZDOMNI” (Droga do życia) (Pułtówka w żiźń)

138 milionów słuchaczy liczy wszechświatowa rodzina radjowa

Dane statystyczne, dotyczące radijofonii światowej, opracowane przez międzynarodową unję radijofoniczną, której siedziba znajduje się w Genewie, są plastyczną ilustracją niesłychanego rozwoju radia, które zyskało sobie miliony zwolenników we wszystkich częściach świata.

Jeszcze w roku 1920 jedynie tylko w Ameryce Północnej i centralnej istniały dwie stacje nadawcze. W sześć lat później było ich tylko w Ameryce 790, a na całym świecie 995.

Dane z roku 1930 wykazują, iż

na pierwszym miejscu pod względem ilości stacji nadawczych utrzymuje się stale Ameryka ze swoimi 780 stacjami nadawczymi, dalej Azja z 26 i Afryka z 10 stacjami. Poza tem na archipelagach wysp pracuje 51 stacji nadawczych. Razem więc 1105 stacji nadawczych wysyła swoją energję codziennie w eter, pracując ku pożytkowi i rozrywce milionów abonentów.

Stacje te ogółem rozporządzają 3427 kw. Polska szczycić się może swoją centralną stacją nadawczą, jedną z najsilniejszych stacji nadawczych świata, rozporządzającą energją 160 kw.

Statystyka najważniejsza jaką posiada międzynarodowa unja radijofoniczna z roku 1931 mówi, iż we wszystkich częściach świata znajduje się 34,500,000 aparatów radijowych w posiadaniu abonentów. Ponieważ praktyka wykazuje, iż na każdy aparat odbiorczy liczyć trzeba czterech słuchaczy, przeto radijofonia skupiła pod swymi sztandarami 138,000,000 słuchaczy.

Polska posiada dzisiaj 300,000 radijoduchaczy zarejestrowanych. Poniżej tej cyfry znajdują się radijofonie: włoska, belgijska, szwedzka i norweska. Na czele radijofonii europejskiej kroczy Wielka Brytania z 4,626,152 radijoduchaczami, potem Niemcy z 4,150,000 radijoduchaczami. To są dwie najwięk-

sze potęgi radjowe w Europie. Statystyka mówi dalej, że Ameryka Północna, Centralna i Południowa liczą 68,000,000 słuchaczy.

Dopiero analizując te cyfry zorientować się można jak wielką potęgą jest radijofonia i jak siedmiomilowymi krokami podąża naprzód jej rozwój. Radijofonia polska, mimo kryzysu, po chwilowym spadku krzywej rozwojowej w okresie lata, co jest zjawiskiem stałym, szybko dzwiga się ku górze, wskazując przypływ nowych abonentów w okresie pełnego sezonu radjowego. (r)

Ruch odpiera zarzuty ale najciekawszej sprawy nie wyjaśnił

W związku z ostatnimi atakami jakie ukazały się na łamach prasy sportowej zawierających szereg zarzutów przeciwko drużynie ligowej Ruchu, zarząd tego klubu wyjaśnia, że rzekome przekupstwa drużyny Ruchu na jej meczach z Polonią i Czarnymi nie odpowiadają prawdzie.

Niekorzystne wyniki uzyskane przez drużynę Ruchu w tych spotkaniach spowodowane miały być nieobecnością najlepszych graczy, jak Krka, Urbana oraz rekonwalescencja Peterka, który ostatnio przybywał 5 tygodni w szpitalu. Również wiadomość o rzekomem

niezawieszeniu Peterka po zawodach z Warszawianką jest, zdaniem zarządu Ruchu, nieprawdziwa, albowiem zarząd klubu wysłał w swoim czasie do dowódcy pułku, w którym Peterk odbywa służbę wojskową, pismo z prośbą o zwolnienie go na odnośny mecz. Jeśli władze wojskowe nie udzieliły mu razczas urlopu, zarząd klubu nie ponosi za to odpowiedzialności.

W sprostowaniu tem uderza jedno: oto Ruch pomija milczeniem sprawę zawiadomienia Peterka, że mecz z Czarnymi we Lwowie nie odbędzie się, podczas kiedy doszedł on normalnie do skutku. A sprawa ta właśnie jest najciekawsza i najbardziej wymaga wyjaśnienia.

Trochę humoru SUMIENNY ZNAJAZCA,

— Cóż ci zależy na tem, aby odnosić do komisariatu znalezione chustkę?

— A bo widzisz, jest na niej supelek! Supelek ten ma może przypominieć właścicielowi chustki coś niezmiernie dlań ważnego.

LORD.

Znany reżyser filmowy, Lubiez, do statysty podczas nakręcania:

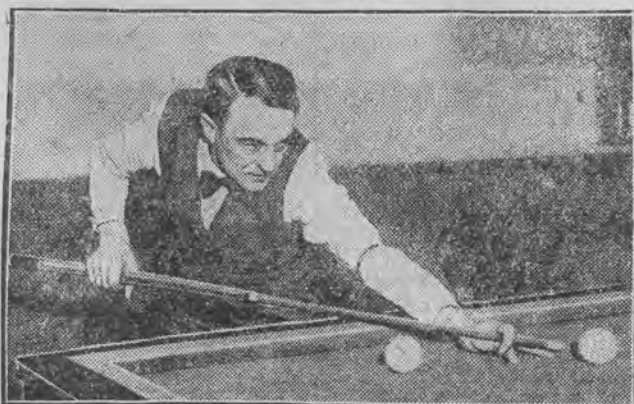
— Człowieku, pan masz być łotrem? Wyglądasz pan przecież nie lepiej odemnie.

MOŻNA POGODZIĆ.

Sztulman zachorował na ślepa kizkę. Wezwany chirurg stwierdził konieczność natychmiastowej operacji. Sztulman jednak oponuje: — Wolę umrzeć, niż dać się operować!

— Ależ panie Sztulman — mówi lekarz łagodnie — przecież jedno z drugiem można doskonale pogodzić!

Unshelm



zdołał ponownie mistrzostwo Niemiec w grze w karambole i reprezentować będzie swój kraj na mistrzostwach międzynarodowych w Amsterdamie.

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szlucne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparaty własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.

**Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg
PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu**

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.



Dlaczego spadł funt?

Zadanie zapłaty długu wojennego zmniejszył zapas dewiz w Anglii

Jak już donieśliśmy, ponowna zniżka funta trwa w dalszym ciągu. Wobec dolara ostatni kurs wynosił 3,26 i pół. Według ostatnich wiadomości w Nowym Jorku i Londynie istnieje mała nadzieja, że matorjum dla długów wojennych będzie przedłużone. Coprawda ze strony Hoovera nie padła jeszcze żadna anuncjacja co do jego zamiarów. Ale dobrze poinformowany korespondent „Times'a” donosi o ogólnej opinii tych, którzy powinni mieć najlepszą możliwość przewidzenia rozwoju spraw. Zgodnie stwierdzają w Waszyngtonie, że z różnych powodów, tymczasowo nie będzie zalecone odroczenie płatności zobowiązań, przypadających na 15 grudnia. Z wszystkich tych powodów należy głównie nadmienić ten, że odpowiedzialność za odroczenie płatności przypada w zupełności na pozostały czas urzędowania Hoovera tak, że Roosevelt nie będzie skłonny odpowiedzialność tę dzielić. Po drugie, żadna z prób o odroczenie płatności, ani ze strony rządu angielskiego, ani innych rządów nie jest poparta zapewnieniem o niezdolności płatniczej. Po trzecie w Waszyngtonie zdają sobie sprawę jasno, że cokolwiek można powiedzieć odnośnie do Anglii, Francja jest zdolna do płacenia i przeto też płacić musi.

„Financial News” podziela oczekiwania „Times'a” i dodaje jeszcze, że opozycja w Waszyngtonie przeciw odroczeniu płatności jest znacznie wzmocniona jest przez amerykańskie trudności budżetowe.

Z tego wszystkiego widać, że — przy wszelkiej możliwości przyjemnej niespodzianki — należy przygotować się na odmowę przedłużenia moratorium a ponieważ rząd angielski otacza się najści-

ślejsem milczeniem, można tymczasowo tylko z tym się liczyć, że Anglija nie dopuści do zwłoki zapłaty. Tylko to stwarza o tyle nerwowy nastrój, że według ostatnich wiadomości z Nowego Jorku, tamtejsze rezerwy dolarowe Anglii podane są mniejszą cyfrą, niż przypuszczano. Podobno nie wynoszą więcej, niż 125 milj. (zamiast 160 milj.) dolarów, tak, że w razie płatności 15 grudnia, pozostałaby tyl-

ko jako rezerwa dewizowa 30 milionów dolarów, co dla podtrzymania funta, poza wyrównawczym funduszem walutowym, uważane jest za niewystarczające. Na czele wszelkich wątpliwości pozostaje jednak fakt, że ogólna nadzieja na wybalansowanie angielskiego budżetu byłaby zniszczona, a brytyjskie ministerstwo skarbu stanęłoby przed koniecznością wnieślenia nowego budżetu.

Umowa z „Sowpoltorgiem”

podpisana zostanie w przyszłym tygodniu

Jak już donieśliśmy, toczyły się ostatnio w Warszawie doniosłe rokowania w sprawie przedłużenia umów handlowych polsko-sowieckich z „Sowpoltorgiem”.

Ogólne rozmowy w sprawie przedłużenia posunęły się już tak daleko, że w przyszłym tygodniu nastąpić ma ponowny przyjazd do Warszawy prezesa „Sowpoltorgu”, Firsowa oraz dyr. Grynberga dla podpisania odnośnych układów. Wszystkie prawie punkty, przewidujące plan importu towarów rosyjskich do Polski i wywozu artykułów polskich do ZSSR, zostały całkowicie uzgodnione i przewidują poważne wzmocnienie wymiany towarowej polsko-sowieckiej.

Otwarta pozostaje jedynie kwestja terminu przedłużenia tych umów, t. j., czy mają one być zawarte na okres jednego roku, czy też na okres 3-letni.

W każdym bądź razie sfinalizowanie rokowań odbędzie się w początkach przyszłego tygodnia, a układ podpisany zostanie jeszcze przed pierwszym grudnia.

30 proc. zwwyżka cel holenderskich

Rząd holenderski zaniechał pierwotnego projektu ogólnej zwwyżki cel. Projekt ten przewidywał podwyższenie cła z 10 na 13 proc. ad valorem, dla wszystkich towarów importowanych do Holandji.

Zamiast tej generalnej podwyżki cła mają być przeprowadzone podwyżki indywidualne na poszczególne artykuły nieprodukowane w Holandji.

Przeciwna podwyżka cła na te artykuły wyniesie 30 proc. Dla eksportu włókienniczego, a zwłaszcza wywozu konfekcji ważne jest to, iż cła powyższe w żadnym wypadku nie obejmą towarów włókienniczych.

Upadłości, nadzory, układy

Sąd handlowy rozpatrywał sprawozdanie kuratora masy upadłości przemysłu pończosznego „Setam” sp. z ogr. odp.

Kurator prosi o zezwolenie na prowadzenie w dalszym ciągu fabryki, ewentualnie na zezwolenie wykończenia towarów, znajdujących się na warsztatach.

Sąd wyznaczył sędzią komisarzem sędzię handlowego Janickiego dla zastępczego sprawowania obowiązków, zleconych sędziemu komisarzowi Brunonowi Biedermanowi.

Sąd zezwolił również na uruchomienie fabryki dla wykończenia surowego towaru.

Syndycei tymczasowi Banku Handlowego w Łodzi, Sp. Akc., zwrócił się do sądu handlowego o rozpatrzenie podania, z którego wynika, że dłużnik oddziału radomskiego banku H. Bojman winien bankowi około 1000 dolarów amerykańskich. W początkach 1931 r. sumę warunkowo zredukowano do 7.000 dol.

W grudniu r. ub. uzyskano zgo-

dę Bojmana na zapłacenie dol. 400 tytułem pokrycia odsetek i kosztów.

W związku z zadłużeniem Bojman odstąpił bankowi w 1926 roku ewikcję hipoteczną, jaką posiadał na majątku „Smolary” w wysokości 10.000 dol.

M. S. Wojsk. ma zamiar nabyć majątek i oszacował go na zł. 400.000, przy czym z sumy tej miała być wypłacona należność banku w kwocie dol. 7.400, uiszczona po oczyszczeniu hipoteki. Ponieważ ministerstwo zmniejszyło sumę szacunkową z 435.000 na 400.000, Bojman oświadczył, iż nie ma możności zapłacenia tej sumy i proponował dol. 5.400; wreszcie termin

Włochy — rynkiem dla eksportu konfekcji

W związku z mającymi się w najbliższym czasie rozpocząć rokowaniami traktatowymi z Włochami Izba przem. handlowa w Łodzi wysunęła postulat obniżenia włoskich stawek celnych na konferencję.

Jednocześnie projektowana jest akcja większych eksporterów konfekcji na rynku włoskim, którzy zamierzają poważnie zainteresować się możliwościami zbytu dla konfekcji we Włoszech. W tym celu udac się ma do Włoch grupa fachowców celem zbadania rynku pod względem szans i warunków zbytu oraz dla umożliwienia jaknajdokładniejszego spracyzowania odnośnych naszych żądań celnych w rokowaniach traktatowych polsko-włoskich.

le murami celnymi i ostrą reglamentacją przywózową. W końcu p. ambasador wyraził nadzieję, że stosunki handlowe polsko-italijskie rozwiną się ku obopólnemu zadowoleniu.

Po pożegnaniu ambasadora i zaproszonych gości, odbyło się posiedzenie członków Izby, które przez aklamację powołało na prezesa honorowego ambasadora Italji, p. Bastianini, a do zarządu nowego radę handlowego p. Pietrabissa.

Manufaktura za wino!

Tranzakcja kompensacyjna z Portugalją

Do Łodzi przybyła specjalna delegacja przedstawicieli sfery gospodarczych Portugalji, celem omówienia sprawy tranzakcji kompensacyjnej z przemysłem łódzkim.

Kompensacje te obejmują wymianę polskich towarów włókienniczych na cały szereg artykułów, importowanych z Portugalji.

Foważnie przyspieszyło pertraktacje w tej sprawie usunięcie zastrzeżeń monopolu spirytusowego w odniesieniu do przywozu win portugalskich oraz zlikwidowanie trudności, wynikających z ostatniej konwencji polsko-portugalskiej, która ustalała cło na wina portugalskie trzykrotnie wyższe, aniżeli na przywożone do Polski wina francuskie.

Obecnie przeszkoda została usunięta wobec czego zawarcie tranzakcji kompensacyjnej oczekiwane jest w najbliższym czasie

W czasie rokowań z przedstawicielami przemysłu łódzkiego ustalona zostanie zasada czy tranzakcja ta dojdzie do skutku indywidualnie czy też przez instytucję kompensacyjną.

Przy isch'as (zapalenie nerwu kulszowego) po zażyciu zrana naczynia szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” następuje lekkie obfite wypróżnienie, do którego przyłącza się później przyjemne uczucie wypróżnienia się. Żąd. w apt. i drog.

Płótno żyrardowskie poważnie stanęło

Jak nam komunikują ze źródeł miarodajnych, w dniach ostatnich zakłady Żyrardowskie obniżyły cenę swego płótna o zł. 2,85 na sztuce, co kalkulując się niżej ceny kosztu własnego.

Rynek pieniężny

CZEKI,

Holandja 358,50
Londyn 29,19 29,22
Nowy Jork — czeki 8,922
Nowy Jork — kabeł 8,926
Paryż 34,90
Praga 26,41
Szwajcaria 171,55
Berlin 211,90

AKCJE,

Bank Polski 86,50
Lilpop 12,75

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE,

4 proc. inwest. 98,—
4 proc. inwest. seryjna 103,80
5 proc. konwersyjna 41,75 42,25
4 proc. dolarowa 51,—
7 proc. stabil. 54,88 55,75 55,—
7 proc. ziemskie dol. 50,50
4 i pół proc. ziemskie zł. 37,50
8 proc. ziemskie 47,50
8 proc. Warszawy 56,50 57,15 57,— 57,75
8 proc. Piotrkowa 51,13 51,40
10 proc. Radomia 55,—

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK.

Loco 6,15 listopad 6,01 grudzień 6,06 styczeń 6,12 luty 6,16 marzec 6,22 kwiecień 6,26 maj 6,32 czerwiec 6,37 lipiec 6,42 sierpień 6,46 wrzesień 6,51 październik 6,56 listopad —

NOWY ORLEAN

Loco 6,08 grudzień 6,05 styczeń 6,11 marzec 6,21 maj 6,31 lipiec 6,42 październik 6,55.

LIVERPOOL

Loco 5,54 listopad 5,26 grudzień 5,24 styczeń 5,23 luty 5,24 marzec 5,25 kwiecień 5,25 maj 5,26 czerwiec 5,26 lipiec 5,27 sierpień 5,28

wrzesień 5,28 październik 5,29 listopad 5,30 grudzień 5,33.
Egipska: 7,66 listopad 7,53 grudzień 7,29 styczeń 7,37 marzec 7,47 maj 7,54 lipiec 7,51 październik 7,71.
Upper: Loco 7,13 listopad 6,53 grudzień 6,84 styczeń 6,80 marzec 6,80 maj 6,80 lipiec 6,79 październik 6,72.

BREMA.

Loco 7,29 grudzień 6,94 styczeń 7,05 marzec 7,22 maj 7,33 lipiec 7,44 październik 7,52.

ALEKSANDRJA

Listopad 13,78 styczeń 14,25 marzec 14,50 maj 14,74.
Ashmouni: grudzień 12,33 luty 12,34 kwiecień 12,30 czerwiec 12,33 październik 11,99.

Giełda mięsna

powstaje już wkrótce

Na ręce tutejszej izby przemysłowo-handlowej nadszedł z ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie zatwierdzony statut giełdy mięsnej w Łodzi.

W związku z powyższym statutem wręczony został przez Izbę Komitetowi organizacyjnemu giełdy mięsnej, termin więc rozpoczęcia działalności przez tę giełdę jest już kwestją najbliższej przyszłości.

Włócznie 100
L. Piotrkowski

Polska - Italia

Wzrost stosunków gospodarczych

W Izbie handlowej polsko-italijskiej w Warszawie odbyło się nadzwyczajne walne zebranie celem powitania nowego ambasadora włoskiego, p. Bastianini. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele sfery gospodarczych, członkowie Izby i przedstawiciele prasy. Ambasadora Włoch powitał dłuższym przemówieniem prezes Izby, Fr. ks. Radziwiłł.

Następnie wiceprezes Izby inż. Sambri przedstawił rozwój stosunków handlowych między Polską a Włochami.

Odrodzona Polska zawarła w maju 1922 r. traktat handlowy z Italią. Obroty handlowe między obydwoma państwami były początkowo małe, dopiero w końcu roku 1926 rozpoczął się na większą skalę wywóz węgla polskiego do Włoch, a równocześnie wzrósł import owoców włoskich do Polski.

Wiceprezes inż. Sambri zakończył referat życzeniem, ażeby stała się przyjaźń między oboma krajami, oparta na wspólnych tradycjach i ideałach ujawniła się także w całej pełni na odcinku gospodarczym.

Po przemówieniu inż. Sambri zabrał głos ponownie ks. Radziwiłł i przedstawił działalność Izby od jej założenia do dnia dzisiejszego.

Ambasador p. Bastianini, dziękował w serdecznych słowach za przyjęcie, następnie zobrazował w dłuższym, bardzo interesującym ujęciu przemówieniu, obecną sytuację gospodarczą świata i Włoch, wskazując trudności, jakie napotykają obroty gospodarcze poszczególnych państw w związku z rosnącymi sta-

Dźwiękowy Kinoteatr
„CORSO”
 Zielona 2 | 4
 Początek o 3.30. w niedz.,
 święta i sob. o 11 rano.
Ceny miejsc niższe.
 Sala ogrzana i wentylowana

Dziś premiera podwójnego programu
Miłość Bandyty

(Carmencita)

W rol. gł. **WARNER BAXTER** oraz **CONCHITA MONTENEGRO** i **Edmund Love**
 Przepiękna muzyka. Cudowne hiszpańskie piosenki i tańce.
 Walka meksykańskiego bandyty o honor i serce kobiety.

Bomba śmiechu — LAUREL i HARDY
 w filmie „Nieznośne Bębny” i Pierwsza Miłość Kościuszki.



65 000 000
PAR
 NOŻONICH
 W EUROPIE
 JEST GWARANCJA
 ICH DOBROCI
REZINOTRUST

Hurtowy Skład
 na Łódź i Woj. Łódzkie
J. Frenkiel, ul. Piotrkowska 40

LECZNICA
chorób oczu
 ze stałymi łąkami
Dr. Donchina
 ul. Piotrkowska 90,
 tel. 221-72

Przyjmuje się chorych wymaga-
 jących przebywania w leczni-
 cy (operacje etc.), a także cho-
 rych przychodzących. Godz.
 przyjęcia od 9-1 i od 4-7 1/2

LECZNICA D-ra SOLMANA
 Warszawa, Al. Szucha 3.

Oddziały: chirurg., kobiece,
 wewnętrzny.

Doba pobytu z żywieniem:
 I. w oddzielnym pokoju 15 do
 25 zł., II. w pokojach po 2
 chorych 10 zł.

Dr. med.
L. GOLDBAUM
 przeprowadził się z Warszawy
 i przyjmuje
 w chor. nerwowych
 i wewnętrznych
 Gabinet elektro- i światłolecniczy
 ul. 6-go Sierpnia 30
 tel. 228-21

„SANATO”
 Zakład Położniczo-Chirurgiczny
 Ogrodowa 10, tel. 213-57
 I i II klasa
 Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor
 godz. przyjęcia 1-3 pp.
 Oddział
 położniczo-ginekologiczny
 Dr. med. Sz. Elgerowa
 Dr. Reitler Kurjańska
 Dr. med. J. Baum
 Dr. med. W. Eychner
 Cena porodu na II kl. wraz
 z zabiegami 200 zł.
 Opleka nad dziećmi
 Dr. med. J. Polekow

Okazyjnie do sprzedania
 za bezcen
FABRYKA MUSZTARDY
 (Cena zł. 2000.)
 Wiadomość: Nawrot 94.

KINOTEATR
MIMOZA
 KILINSKIEGO Nr. 178
Uwaga! Tylko dla dorosłych!
Dzisiaj i dni następujących!
 Wszyscy: żona, matka, córka i doj-
 rzały mężczyzna muszą obejrzeć ten
 film, rozwiązujący problematy wz-
 ajemnego stosunku między mężczyzną
 i kobietą, opisujący narodziny czło-
 wieka, bóle i radości matki p. t.
Światła i Cienie
Macierzyństwa
 Ze zrozumiałych względów nie moż-
 my podawać tutaj szczegółów tego
 nadzwyczajnego filmu, który każdy
 musi obejrzeć, aby poznać najtajniej-
 sze, nieprzeniknione tajemnice naro-
 dzin dziecięcia.
 Nadprogram: **Madra żona**
 Początek w dni powsz. o g. 4, w sob.
 o g. 3, w niedziele i święta o g. 2.
 Ostatni seans o g. 9.15.
 Następnym program: **Najeźdźcy**

Pierwszorzędną pracownią jubilerską
A. WAZA
 Narutowicza 1, I piętro, front
 przerabia starą biżuterję na najnow-
 sze modele paryskie po cenach niskich
UWAGA: Dla wygody Sz. Klienteli,
 dokładne szacowanie biżuterji bez-
 płatnie.

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
 TEL. 205-38
 czynna od 8 rano do 9 wiecz.
 11-1) przyjmuje
 2-3) kobieta—lekarz
 w niedzielę i święta od 9-2 pp.
 leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PODADA 3 ZŁ.

DOSKONAŁE
Paczki tylko po 15 gr.
 poleca **CUKIERNIA**
„Zródło” wł. Z. Gomiński
 Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72
UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków
 udzielamy z ciastek 10% rabat.

Meble
 najlepsze i najpiękniejsze
 po najniższych cenach na-
 być można tylko u
A. WAJCMANA
 Sienkiewicza 23,
 róg Moniuszki tel. 191-00

Przy ul. Karolewskiej tanio do sprzedania:
10 placów
 każdy frontowej szerokości 23 m., głębo-
 kości 31,2 m. oraz
nowowbudowany 3-piętrowy dom
 Bliższe wiadomości u właściciela
 Karolewska 41 od g. 8-12 i 2-6

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA
WIELKI WYBÓR
Wózków | **Materaców**
 dziecięcych | sprężynowych
Łóżek | **Wyścigów**
 metalowych | amerykańskich
 Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**
„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,
 TEL. 168-01, w podwórzu.

„IRENIT”
PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.
TŁUMACZENIA
P. ZEPISYWANIE
NA MASZYNIE
POWIELANIE
DRUKÓW

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie
NIEMIECKIEGO udziela dr.
 fil., absolwentka niemieckiego
 uniwersytetu. Kurs gimnazjalny,
 gramatyka, literatura, konwer-
 sacja. Tłumaczenia i streszcze-
 nia dzieł fachowych. Andrzeja
 29, m. 1, tel. 232-42. 712-2

DO MATURY z niemieckiego
 udziela lekcji z dobrym wyni-
 kiem Niemka (Reichsdeutsche)
 po przystępnych miesięcznych
 cenach. Główna 41, II p. front,
 m. 9, od 2-4; 8-9. 66-3

Kupno i sprzedaż.
ZEOTO, BIŻUTERJĘ i kwity
 lombardowe kupuje i płaci naj-
 wyższe ceny. Magazyn jubi-
 lerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

MASZYNA DO PRANIA nowa,
 zagraniczna, marki „John” oka-
 zyjnie tanio do sprzedania.
 Wiadomość telefonicznie 226-32

DO SPRZEDANIA: 2 samocho-
 dy „Chevrolet” 6-jo cylindrowe
 prawie nowe. Limuzyna 4-rc
 drzwiowa. Ciężarówka wzmo-
 cniiona. Wiadomość: ul. Kiliń-
 skiego 97. 716-8

SPÓŁNICZKI do istniejącego
 składu wódek poszukuję — e-
 wentualny ożenek. Administr.
 „Młodość, pieniądzą”. 78-3

KUCHENNE
 meble nowoczesne, korytarze
 i pokoje dziecięce poleca
 znana firma
PO CENACH NISKICH.
SZ. DZIĘCIARSKI, PIOTRKOWSKA 16
 w podwórzu.

Mieszkania do wynajęcia
 w nowym domu naprzeciwko parku
 Stasica. Nowoczesne, słoneczne 3
 pokojowe z kuchnią i wszelkimi
 wygodami. Skłapy. Wiadomość: Cegi-
 niana 80 u gospodarza. 026-8

POSZUKUJE się 2000 dolarów na
 I hypotekę. Oferty sub „T. B.” do
 niniejszego pisma. 3102-2

PRACOWNIA sukien szyje su-
 knie od 5 zł. pg. najnowszych
 modeli. Wykonanie pierwszo-
 rzędne. Południowa 20, m. 84.
 728-5

ADWOKAT samotny, poślubi wdo
 wę starszą, sympatyczną, mającą
 większe mieszkanie. Dyskrecja za-
 pewniona. Anonimy bez odpowiedzi
 Listy z dokładnym adresem pod
 „Dyskrecja” do admin. „Głosu”.

PANNA 19-letnia, nie **działających**
 zalet, posiadająca 4 tys. pragnie
 tą drogą poznać pana na stanowi-
 sku do lat 40 w celu matrymon.
 Oferty pod „Wzorowe życie” do
 admin. „Głosu Porannego”.

Posady
POTRZEBNA zaraz panna do
 gospodarstwa. Północna 38,
 (obok Helenowa)

OGRODNIK, dobry fachowiec
 wezrosnych jarzyn — szkółkarz, bez
 względnie uczciwy, pracowity, po-
 trzebny do ogrodu handlowego. Wa-
 runki podać do admin. „Głosu Po-
 rannego” pod „Dwór”.

Lokale
DWA ELEGANCKIE pokoje na
 I-em piętrze, wejście z klatki
 schodowej, na Piotrkowskiej, na
 biuro lub kancelarię natych-
 miast do odnajęcia. Tel. 144-11
 172 | 2

Różne
OSTRZEŻENIE. Ponieważ p. J.
 Bajrach, właśc. domu Pod-
 rzeczna 20 nie zwolnił mieszka-
 nia swojego w tymże domu z
 pod sekwestru i przyjęte na ten
 cel odemnie 2 weksle: 1) Zł.
 159.60 gr., pł. dn. 31-12 32 r.,
 2) Zł. 150.—, pł. dn. 12-2 33 r.
 zatrzymał nieprawnie u siebie,
 wzywam p. J. Bajracha do nat-
 ychmiastowego zwrotu tych
 weksli, stosownie do wydanego
 piśmiennego zobowiązania. W
 przeciwnym razie skieruję spre-
 wę na drogę sądową. Powyższe
 weksle unieważniam i ostrze-
 gam przed ich nabyciem. M.
 Birnbaum, Łódź, Podrzeczna 20

ZE. 250.— KWART. bez od-
 stępnego 2 pokoje z kuchnią,
 wygody.

ZE. 33.— MIES. jeden pokój z
 kuchnią bez odstępnego poleca
 „GEGUZ”, Piotrkowska 82, tel.
 132-40.

PÓKÓJ frontowy, umeblowany,
 z osobnym wejściem oddam. Al.
 I-go Maja 19, m. 8.

6-cio POKOJOWE mieszkanie
 z wszelkimi wygodami, cent-
 ralne ogrzewanie do wynajęcia
 od gospodarza od 1 stycznia
 Nawrot 7. Wiadomość u gospo-
 darza. 180-2



**Dziś dawno oczekiwana
szampańska premiera!**

— Reżyserji słynnego —
Herberta Wilcox'a



DOBRANOC WIEDNIU

(Gute Nacht Wien...)

Szampańskie arcydzieło komedjowo-muzyczne na tle romansu dwojga serc w przepojonym walczykami i pięknymi melodjami przedwojennym Wiedniu.

W rolach głównych:
rasowy-piękny, znany z filmu „Monte Carlo“

JACK BUCHANAN

urocza—subtelna

ANNA NEAGLE

Humor! Spiew! Muzyka! Tańce!

Film, który humorem, sentymentem, grą i muzyką podbił cały świat.

Nadprogram: Najnowsze aktualności dźwiękowe Focha Passe-partouts, bilety wolnego wejścia, prócz urzędowych nieważne. Początek seansów o g. 4-ej

CASINO

**Dziś
rewelacyjna
premjera**

na którą Łódź od długich tygodni czekała

Dziś po swym sukcesie w filmach „Marokko“, „X-27“, „Szanghaj-Express“ zajaśnieje pełnią swego talentu, zadziwi swą grą, zachwyci skalą swej kreacji, jako kochanka, matka, żona i kobieta wamp.



**MARLENA
DIETRICH**

w filmie

BLOND VENUS

reżyserji mistrza Józefa von Sternberga

UWAGA: Poraz pierwszy od „Marokka“ MARLENA DIETRICH śpiewa przesliczne piosenki po francusku, angielsku

i po niemiecku.

Nadprogram: Dźwiękowy tygodnik Paramountu i aktualności krajowe. Początek o godz. 4-ej

Passe-partouts, bilety ulgowe i wejściówki nieważne do odwołania.

**Teatr
Rewji JAR**

Kilińskiego 124 tel. 215-15
Dojazd tramwajami 4, 10, 16 i 17

Dziś i dni nast. WYŚCIGI GWIAZD

z Janiną Święcicką gwiazdą opery i operetki pozn., Celiną Celińską gwiazdą kabaretów warsz., Zosią Tokarską promyczkiem radosnym piosenki i tańca, Betty Joung gwiazdą scen polskich, Fridą Borkowską kabaretową gwiazdą scen zagr., Niną Polakówną, St. Wolińskim, Adamem Tarlakowiczem i in.

Dziś o 8 i 10 w., w sob. o 6, 8 i 10 w., w nieds. o 4, 6, 8 i 10 w.

Ceny miejsc od 75 gr.

Cohn i Kelly w Hollywood

Najlepsza komedia wszystkich czasów.

Homeryczny śmiech!

Wkrótce Metro-Adria

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 4 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 3 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. firm zagr. 100% Za osł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50% Ogl. dwukolor. o 50% drożej Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.